

Дети польской летней школы
в Максимихе на озере Байкал



Содержание * Spis treści

| | |
|--|-------|
| Новости | 4-6 |
| Bal prezydentów w Warszawie | 4 |
| Polacy z zagranicy spotkali się w Koszalinie | 4-5 |
| Дождь вторил музыке Баха (Улан-Удэ) | 6 |
| Współpraca: Kirow-Siedlce | 7 |
| 15-lecie Polskiego Centrum „Latarnik” (Тюмень) | 7 |
| „Весна Полонии” в Хакасии и на юге Красноярского края ... | 8-9 |
| Zespół chórалny „Saratowska Polonia” (Саратов) | 10 |
| Он был не тем, кем звался, живя в чужой стране (Омск) ... | 11-12 |
| „Ojczyzna moich przodków” (Иркутск) | 13 |
| Wiadomości Władystockie (Владивосток) | 14 |
| Мы помним вас, поляки Сибири! (Омская область) | 15-16 |
| Российско-польский лагерь в Бузулукском бору (Оренбургская область) | 17-18 |
| III Rosyjsko-Polski obóz „Kołtubanka-2008” | 18-19 |
| Пятая Летняя польская школа на Байкале | 20 |
| Maksimicha nad Bajkałem – „Blіżej Ojczyzny” (Бурятия) | 20 |
| Спасти от забвения (Тюмень) | 22-23 |
| На уроках польской кухни (Уфа) | 24 |
| Z dziejów Polonii na Węgrzech | 25 |
| Język polski na Syberii | 26-27 |
| Listy syberyjskie księdza Stanisława Pomirskiego | 28 |
| Праздник польского танца | 29 |
| „Syberyjski Krakowiak” w Polsce | 30 |

В ПОМОЩЬ ПОИСКУ РОДСТВЕННИКОВ

Консульский отдел Посольства Республики Польша в Москве сообщает:

1. Для получения адресов родственников, членов семьи и других лиц, проживающих в Польше, следует обратиться в Центральное адресное бюро по адресу:
Departament Centralnych Ewidencji Państwowych MSWiA
ul. Domaniewska 36/38
02-672 Warszawa
POLSKA
tel. 0048-22-8491838
<http://www.mswia.gov.pl/portal/pl/381/32>

Примечание: информация о лицах, проживающих в Польше, и их адреса могут быть предоставлены только с согласия этих лиц.

2. Для получения информации о предках и извлечения архивных документов Вам следует непосредственно обратиться в Главную дирекцию государственных архивов по адресу:

Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych
ul. Długa 6
00-236 Warszawa
POLSKA
www.archiwa.gov.pl

3. По вопросам, касающимся прохождения военной службы, следует письменно обращаться по адресу:

Centralne Archiwum Wojskowe
ul. Czerwonych Beretów bl. 124
00-910 Warszawa
POLSKA
e-mail: caw@wp.mil.pl
tel/fax: 00 48- 22 – 6814584
www.caw.wp.mil.pl

4. По вопросам, касающимся жителей Варшавы, следует письменно обращаться по адресу:

Archiwum Państwowe m.st. Warszawy
ul. Krzywe Koło 7
00-270 Warszawa
POLSKA

Письма следует писать на польском языке, указывать как можно больше существительных данных, которые могут упростить процедуру поиска.

Согласно международным положениям, регулирующим деятельность консульских служб, в случае необходимости обращения в соответствующие государственные учреждения или инстанции РП гражданам РФ можно обращаться за помощью к консулу РФ в Варшаве по адресу:

Ambasada Federacji Rosyjskiej
Wydział Konsularny
ul. Belwederska 25 c
00-761 Warszawa
POLSKA

HOBOCTH

TANECZNY KONKURS EUROWIZJI W SZKOCJI

Edyta Herbuś i Marcin Mroczek wygrali drugą edycję tanecznego konkursu Eurowizji w Glasgow w Szkocji. Wykonali taniec freestyle z połączeniem elementów rumbi i cha-chy oraz elementów tańca nowoczesnego i jazzowego.

Drugie miejsce zajęła para z Rosji, a trzecie z Ukrainy.

“The Eurovision Dance Contest” to międzynarodowe przedsięwzięcie opierające się na koncepcji odbywającego się od wielu lat Konkursu Piosenki Eurowizji. Pary zgłaszane przez stacje członkowskie Europejskiej Unii Nadawców muszą mieć akredytację Międzynarodowej Federacji Tańca Sportowego.

Edyta Herbuś ukończyła studium charakterystyki i wizażu teatralno-filmowego. Uczęszczała do kieleckiej szkoły tańca Step by Step. W tańcach latynoamerykańskich ma najwyższą międzynarodową klasę S. Jest trzykrotną Mistrzynią Polski Formacji Tanecznych, zdobyła wicemistrzostwo Polski w tańcach latynoamerykańskich jest także finalistką Mistrzostw Polski, Europy i Świata. Marcin Mroczek jest aktorem nieprofesjonalnym, znanym głównie z telewizyjnego serialu “M jak Miłość”.

To telewizyjni w szkockim Glasgow 6 września za pośrednictwem SMS-ów i audiotele zdecydowali o wygranej polskiej pary.

(pmm)

BAL PREZYDENTÓW W WARSZAWIE

Prezydenci: Rosji Dmitrij Miedwiediew, Stanów Zjednoczonych George W. Bush, Gruzji Micheil Saakaszwili, Francji Nicolas Sarkozy – to niektórzy ze światowych przywódców zaproszonych na Wielki Bal Prezydenta z okazji 90. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, który odbędzie się w Warszawie.

Jak poinformował szef prezydenckiego biura spraw zagranicznych Mariusz Handzlik, Lech Kaczyński chciałby, aby tej okrągłej rocznicy odzyskania niepodległości w dniu 11 listopada nadać podobną rangę do obchodów 60. rocznicy Powstania Warszawskiego. Handzlik powiedział, że uroczystości rocznicowe będą się składały z trzech elementów. Pierwsza część – jak co roku – odbędzie się na Placu Piłsudskiego w południe, gdzie zostanie odprawiona uroczysta zmiana wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza.

Następnie – według planów Kancelarii Prezydenta – obchody przeniosą się na Zamek Królewski, gdzie Lech Kaczyński w obecności zaproszonych gości otworzy wystawę poświęconą 90-leciu polskiej niepodległości.

Jak poinformował Handzlik, następnie goście zostaną zaproszeni na uroczysty lunch na Zamku Królewskim. Wieczorem w Teatrze Wielkim zaplanowany jest program artystyczny odnoszący się do idei niepodległościowej. Artyści na koniec programu zatańczą poloneza. Planowane jest także przemówienie prezydenta. Uroczystości w teatrze zostaną połączone z przyjęciem dla zaproszonych prezydentów.

W tym roku przypada 90. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku. 11 listopada 1918 podpisano akt kapitulacji Niemiec kończący I wojnę światową. Przywódca ruchu niepodległościowego Józef Piłsudski, uwolniony pod naciskiem opinii publicznej z więzienia w Magdeburgu, przyjechał do Warszawy 10 listopada.

Dzień później Rada Regencyjna przekazała Piłsudskiemu naczelne dowództwo nad siłami zbrojnymi, 14 listopada przejął on władzę cywilną, a 16 listopada w depeście do państw Ententy, Piłsudski ogłosił powstanie niepodległego państwa polskiego obejmującego wszystkie wyzwolone ziemie polskie. Choć granice niepodległej Polski w 1918 roku zaczynały się dopiero kształtować, 11 listopada 1918 roku pozostaje oficjalnym początkiem odrodzonej państwa Rzeczypospolitej.

wp.pl

POLACY Z ZAGRANICY SPOTKALI SIĘ W KOSZALINIE

400 Polaków z zagranicy wzięło udział w imprezach polonijnych w Koszalinie

*Lato Polonijne Koszalin 2008
było z pięćmi częściami. Każda z nich
obyla się w innym terminie.*

Najwcześniej, bo już we wtorek 24 czerwca, zaczęły się Polonijne Harcerskie Warsztaty Integracyjne. Artystyczna część Polonijnego Lata rozpoczęła się na początku lipca.

Uroczysta inauguracja imprezy odbyła się 18 lipca. Ona miała miejsce na placu przy Bibliotece Publicznej, gdzie stoi wzniesiony w 1976 r. jedyny w Polsce Pomnik Więzi Polonii z Macierzą.

Zbigniew Ciechanowicz powiedział na konferencji, że w studium dyrygenckim wzięło udział ponad 40 polonusów z Ukrainy, Białorusi, Rosji, Anglii, Litwy, Belgii, Argentyny, Brazylii, Niemiec, Łotwy, Uzbekistanu i Kazachstanu.

W warsztatach edukacyjno – artystycznych dla dzieci i młodzieży wzięło udział trzy polonijne zespoły – Zespół Śpiewaczy Jagódki z Pińska na Białorusi, Zespół Pieśni i Tańca i Jutrzenka z Wołkowyska na Białorusi i Polski

Moskwa, 14.07.2008
Szanowny Pan Jerzy Bahr
Nadzwyczajny i Pełnomocny
Ambasador
Rzeczypospolitej Polski
w Federacji Rosyjskiej

Z wielkim zalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci prof. Bronisława Geremka.

Pamiętamy niezwykle serdecznie, ciepłe i bezpośrednie spotkania z Nim w Moskwie i w Warszawie.

Pozostanie dla nas jako wielka postać historyczna zatroskana o losy Polski. Prof. Bronisław Geremek miał niezwykle talent przekonywania do racji Polski. Całym swoim postępowaniem pokazał jak należy działać i myśleć w imię interesu Polski i prawdziwie ją kochać.

W imieniu Polonii w Rosji i własnym chęć wyrazić najszczerze wyrazy współczucia dla Jego rodziny i przyjaciół.

*Halina Subotowicz-Romanowa,
Prezes KPwR*

Stowarzyszenie Wspólnota Polska
Oddział w Koszalinie



Polonijne Lato 2008

„O POLSKI KRAJU ŚWIĘTY”
KONCERT GALOWY



25 lipca 2008
Kościół p.w. Ducha Świętego w Koszalinie



dziecięcy Chór Odrodzenie z Drohobycza na Ukrainie – i Zespół Tańca Ludowego Algi z Kołobrzegu.

W warsztatach chóralnych uczestniczyło 8 chórów z Białorusi, Litwy, Rosji i Ukrainy. Najdłuższą trasę – 7 tys. km. – w drodze na Polonijne Lato do Koszalina przemierzył działający przy granicy z Mongolią rosyjskim mieście Ułan-Ude chór „Nadzieja”.

Oprócz tego choru rosyjską Polonię także reprezentował chór „Newska fala” z Sankt Petersburgu.

W Polonijnych Harcerskich Warsztatach Integracyjnych, które odbyły się po raz drugi, uczestniczyło 20 młodych Polaków z Hożego i Grodna na Białorusi.

Polonia spotyka się w Koszalinie od roku 1970, w którym zorganizowano I Festiwal Chórów Polonijnych. Formułę imprezy poszerzono z czasem o szeroko rozumianą edukację muzyczną, artystyczną i integracyjną, nadając jej nazwę Polonijnego Lata. W dotychczasowych edycjach imprezy organizowanej przez koszaliński oddział Stowarzyszenia Wspólnota Polska uczestniczyło ok. 25 tys. Polaków z zagranicy. W Koszalinie występowało 300 polonijnych chórów, studium dyrygenckie kształciło 400 muzyków.

Szczegółowo o imprezach w Koszalinie w następnym numerze „Rodaków”.

LISTY DO REDAKCJI

Szanowny Panie Sergiuszu!

W imieniu własnym oraz pracowników naszej Biblioteki, chciałem bardzo serdecznie podziękować za piękny dar w postaci kolejnych egzemplarzy Pisma „Rodacy”. Nasza wdzięczność jest tym większa, że czyni to Pan dla przyszłości pokoleń, które kształcą się w naszym Seminarium Zagranicznym oraz dla upamiętnienia wielkiego umiłowania naszej Ojczyzny, której skarby w naszej Bibliotece gromadzimy.

Niech dobry Bóg wynagradza obfitymi łaskami wszelką życzliwość skierowaną pod naszym adresem.

Z poważaniem

Ks. dr Paweł Malczewski SChr

Dyrektor Biblioteki Towarzystwa
Chrystusowego Dla Polonii Zagranicznej
ul. Panny Marii 4
60-962 Poznań
e-mail: bibli@tchr.org

* * *

Drogo Redakcjo!

Zwracam się z prośbą o informacje dotyczącą rodziny Szachnowskich (np. Michał) i rodziny Młotów (Maria). Powyższe imiona są imionami moich dziadków. Zamieszkiwali w: Podmanastyrzek, Łopatyn, Brody. Będę niezmiernie wdzięczna. Informacje są mi bardzo potrzebne.

Z poważaniem, Mirka Liszewska

НОВОСТИ

В Польше снижается безработица (...)
Ни в одной стране ЕС положение на рынке труда не улучшается так быстро, как у нас. В марте уровень безработицы снизился до 7,7%. Таковы данные Евростата (...)
Этот показатель намного лучше, чем в других странах Европы. („Дзеник”).

„После смерти Папы число желающих стать священниками уменьшилось в Польше на 30% (...)
В 2005 г., сразу же после смерти Иоанна Павла II их было 1145, в 2006 г., спустя два года после смерти Иоанна Павла II, – 786 (...)
В прошлом году число семинаристов уменьшилось на 10% по сравнению с предыдущим годом. Уменьшилось также число кандидатов в монашеские ордена”. („Польша”).

Согласно опросу ЦИОМа, 88% поляков поддерживают членство нашей страны в ЕС, а 43% считают, что вступление в ЕС принесло им личную пользу”. („Тыгодник Повсехный”).

На президента Польши подала в суд больница: глава государства должен ей 214 тыс. злотых за карету скорой помощи, которая дежурила в Юрате во время президентского отпуска”. („Тыгодник Повсехный”).

Z wielkim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Prezesa Rady Polonii Świata Pana Lesa Kuczynskiego.

Pamiętamy bardzo ciepłe i serdeczne spotkania z Nim w Moskwie w czasie pierwszej w historii rosyjskiej Polonii wizyty Polonii zagranicznej – delegacji Kongresu Polonii Amerykańskiej – w postsowieckiej Rosji.

Pozostanie dla mnie i moich kolegów jako postać niezwykle ambitna, zatroskana o sprawy Polski, wolność i demokrację.

Jak bardzo będzie nam Lesa brakowało!

W imieniu Kongresu Polaków w Rosji oraz własnym chęć przekazać wyrazy współczucia dla Jego Rodziny i Przyjaciół.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać, Panie.

**Prezes Kongresu Polaków w Rosji
Halina
SUBOTOWICZ-ROMANOWA**

НОВОСТИ

СООТЕЧЕСТВЕННИКИ ВСТРЕТИЛИСЬ В ВАРШАВЕ

В июне в Варшаве, в Доме книгоиздателя на площади Рынок старого города, состоялась первая Всепольская конференция российских соотечественников, в которой приняли участие более 60 репрезентантов организаций российских соотечественников из 15 городов, представлявшие все воеводства Польши.

В работе конференции участвовали представители Департамента по работе с соотечественниками МИД России, правления Международного Совета российских соотечественников, консульской службы Посольства России в Варшаве и Генконсульства в Познани, представители Росзарубежцентра в Польше, а также представитель Департамента национальных и этнических меньшинств Министерства внутренних дел и администрации Польши, настоятель русской православной церкви им. Марии Магдалены и корреспонденты СМИ.

Председатель общества „Российский Дом” Галина Щигел и руководитель Российского Центра науки и культуры Сергей Скачко обратились к присутствующим со словами: „Пишите проекты. Сегодня можно рассчитывать на финансовую поддержку со стороны правительства Российской Федерации”.

В ожидании помощи со стороны России, общество „Российский Дом” уже несколько лет получает помощь от Департамента национальных и этнических меньшинств Министерства внутренних дел и администрации Польши. В частности, этим польским ведомством финансируется ежемесячная цветная русскоязычная газета „Европа.ру”. Эту газету можно купить в киосках печати Польши и особенно в Варшаве.

Как отмечено в газете „Европа.ру”, „утешило и порадовало выступление Галины Щигел, которая очень правильно подчеркнула все наши общие проблемы, невнимательное отношение, а иногда даже откровенное хамство в российских посольствах и консульствах. С последним надо бороться „не покладая рук и со всей осознанной необходимостью”! (...) А Виолетта Верницкая в своем выступлении отметила: „Для меня самым важным делом является участие Посольства РФ в уходе за могилами наших соотечественников, погибших на польской земле во время Первой мировой войны”.

В последнее время число граждан России, проживающих в Польше, увеличивается и уже давно перешло рубеж в 20 000. Кроме того, имеется немало русскоязычных граждан, приехавших из бывших республик СССР.

Соб.инф.

ДОЖДЬ ВТОРИЛ МУЗЫКЕ БАХА

В воскресный июньский вечер к римско-католическому храму Святейшего сердца Иисуса Христа в городе Улан-Удэ подошли люди. Жители столицы Бурятии пришли послушать концерт органной музыки. А играл в тот вечер маэстро Витольд Залевский. Недавно он выступал в Кафедральном католическом соборе в Москве и в Иркутском костеле, а после этого выступления вновь уедет домой в Польшу.

В центральном зале католического храма собрались почитатели духовной камерной музыки, а их оказалось очень много, несколько сотен. Здесь были не только взрослые люди, но очень много детей и подростков. И когда начался концерт, зазвучали небесные звуки органа, многие зрители увидели одну из слушательниц – маму с младенцем. Как будто мадонна спустилась к нам с небес.

Витольд Залевский настолько заворожил своей игрой улан-удэнцев, что когда за высокими окнами храма застучали капли дождя, показалось – это тоже звуки музыки.

Учиться играть на органе он начал в Краковском государственном музыкальном лицее. В 1992 году закончил музыкальную академию в Кракове по классу органа у профессора Яна Яргоня. С 1995 года Витольд Залевский является органистом Королевского собора на Вавеле в Кракове, одновременно совмещающая педагогическую деятельность в Архиепископской органной школе. Как солист и исполнитель камерной музыки, маэстро концер-

тирует в Польше и за рубежом. Является аккомпаниатором мужского хора Вавельского собора и хора Высшей духовной семинарии в Кракове. Во время приезда Иоанна Павла II в Краков он играл на органе в литургиях, проводимых Папой Римским. Такой чести удостоиваются самые выдающиеся музыканты.

Витольд Залевский является инициатором и одновременно директором Международного органного фестиваля в Закопане, а также фестиваля органной музыки в Рабце-Здрою. Имеет много наград за организацию и популяризацию органной музыки.

В римско-католическом храме г.Улан-Удэ едва затихли последние аккорды, как зал встал и громко аплодировал прекрасному музыканту. Настоятель храма отец Адам Романюк сказал, что когда освящали в Польше камень, который позднее был заложен в основание католической церкви г.Улан-Удэ, именно в тот день в литургии играл органист В.Залевский.

Также поблагодарила пана Витольда Залевского и вручила букет роз председатель Национально-культурной автономии поляков „Наджея” г.Улан-Удэ М.И.Иванова, – за то, что он откликнулся и приехал с концертом к нам в Бурятию. Осенью начнутся праздничные мероприятия, посвященные 15-летию НКАП „Наджея”, и это в череде торжественных событий был самый первый концерт.

Анна ВИНОГРАДОВА
Фото Геннадия Иванова



WSPÓŁPRACA: KIROW-SIEDLCE

W Kirowie przebywała delegacja z Siedlec w składzie prof. dr hab. Edwarda Pawłowskiego rektora Akademii Podlaskiej, ks. prof. dr hab. Romana Krawczyka dyrektora Instytutu Historii AP oraz dr Adama Bobryka rzecznika prasowego AP i jednocześnie wiceprzewodniczącego miasta.

W trakcie pobytu zapoznano się z licznymi instytucjami oświatowymi, badawczymi i kulturalnymi. Dało to możliwość określenia zakresu współdziałania. W efekcie rektor prof. dr hab. Edward Pawłowski podpisał umowę o współpracy naukowo-dydaktycznej z Wiatskim Państwowym Uniwersytetem reprezentowanym przez prof. dr hab. Jewgienija Pimienowa oraz Wiatskim Państwowym Humanistycznym Uniwersytetem reprezentowanym przez prof. dr hab. Władimira Daniuszenkowa.

Przedstawiciele Akademii Podlaskiej złożyli również wizytę w Wiatskiej Akademii Rolniczej, z którą współpraca realizowana jest już od wielu lat. Siedlecka uczelnia przewiduje nie tylko kooperację badawczą, ale również wymianę młodzieży, zwłaszcza studentów historii. Jest to tym bardziej ważne, że miasto to w okresie caratu było punktem etapowych zsyłek, zachowało się więc wiele do dzisiaj jeszcze niezbadanych dokumentów. Pozostały w Kirowie również liczne polskie ślady, a znaczna część mieszkańców przyznaje się do polskiego pochodzenia.

Siedleckie instytucje współpracowały z Kirowem, co najmniej od 1987 r. Była to wymiana gospodarcza, kulturalna i edukacyjna. W tym czasie kilka tysięcy siedleczan odwiedziło Kirów.

Przed nasze miasto sprzedano zaś ponad milion pralek automatycznych „Wiatka”. W ostatnich latach więź ta znacznie osłabła. Niemniej pozostało znaczące zainteresowanie tym rosyjskim miastem.

Dlatego też Prezydent Wojciech Kudelski wystąpił z inicjatywą podpisania umowy o współpracy. Decyzja w tej sprawie została podjęta przez Radę miasta w dniu 27 czerwca. Już 30 czerwca wiceprzewodniczący Rady miasta Adam Bobryk uroczystie podpisał tą umowę z władzami Kirowa.

Jak podkreślił podczas tego spotkania szef administracji miasta Georgij Maczechin „My wiemy, że polski naród, przechodząc wszystkie próby XX wieku, zachował dobre relacje z Rosją, zna i ceni naszą kulturę i język. My również z szacunkiem zachowujemy pamięć o polskiej historii i wspaniałych bohaterach, staramy się poszerzać wiedzę naszej młodzieży o zaprzyjaźnionym słowiańskim narodzie”.

Adam Bobryk wskazał zaś na praktyczny wymiar tej współpracy, która powinna być realizowana przez bezpośrednie kontakty instytucji. Już ustalono, że I Liceum Ogólnokształcące im. Bolesława Prusa podejmie współdziałanie z Gimnazjum im. Aleksandra Grina, gdzie prowadzone jest dodatkowe nauczanie języka polskiego, a Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 będzie utrzymywał kontakty z Liceum Prawno-ekonomicznym działającym pod patronatem Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego.

Kirów jest siódmym miastem partnerskim Siedlec.

Pierwsze informacje o tej miejscowości pochodzą z 1374 r. Początkowa nazwa to Hłynow, później Wiatka, a od 1934 r. Kirów. Położony jest on 1000 km za Moskwą. Stanowi stolicę jednego z największych obwodów europejskiej części Rosji.

Miasto zamieszkuje 500 tys. osób. Zajmuje ono terytorium 748 km kw i podzielone jest na 4 rejony. To duży ośrodek przemysłowy, kulturalny i edukacyjny.

A.B.

(„Rosyjski Kurier Warszawski”, 2008/7-8(183))

15-LECIE POLSKIEGO CENTRUM „LATARNIK”

W dniach 14-18 października 2008 r. w Tiumeniu i Tobolsku odbędą się Dni Kultury Polskiej Obwodu Tiumeńskiego z okazji 15-lecia działającego w obwodzie tiumeńskim Polskiego Centrum Oświatowo-Kulturalnego „LATARNIK”.

Bogaty program zawiera następujące imprezy:

14 października w Tiumeniu: wycieczka po mieście z uwzględnieniem miejsc, związanych z dziejami Polaków w tej części Syberii, otwarcie wystawy obrazów malarzy polskich ze zbiorów Tiumeńskiej galerii obrazów, spotkanie z Polonią w siedzibie „LATARNIKA” (zwiedzanie muzeum „POLACY W KRAJU TIUMENSKIM”, biblioteki, wideoteki i fonoteki, rozmowa z członkami stowarzyszenia), otwarcie wystawy rysunków, fotografii „Polonia Tiumeńska” i obrazów tiumeńskiego malarza Anatola Kwaśniewskiego. Przedstawienie teatru lalek „Latarnika” i uroczysty koncert z udziałem zespołów polonijnych, laureatów konkursów i festiwali regionalnych, obwodowych i międzynarodowych (chóru „Latarnicy”, kilku zespołów wokalnych i kapel muzycznych z Tiumentia, Jałutorowska i centrum powiatowego Kazańskoje, zespołu choreograficznego „Karuzela”, cyrku polonijnego „Ikar”).

15 października niedaleko od Tiumentia odsłonięcie odrestaurowanego grobu

Andrzeja Tworkowskiego (1807-1837), powstańca listopadowego, zmarłego w guberni tobolskiej, odwiedziny grobu Honorowego członka Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i założyciela „Latarnika” Henryka Fiel (1931-2002), wieczór muzyczny z programem utworów kompozytorów polskich.

16 października: wystawa książek polskich autorów w Tiumeńskiej Bibliotece Naukowej i konkurs recytatorów wierszy A. Mickiewicza (z okazji 210 rocznicy urodzin poety), otwarcie wystawy polskich medali memorialnych (ze zbiorów muzeum „POLACY W KRAJU TIUMENSKIM”).

17 października: otwarcie wystaw materiałów archiwalnych o Polakach na Syberii w Archiwach Państwowych Obwodu Tiumeńskiego, demonstracja jednego z popularnych współczesnych filmów polskich w Domu kina.

18 października: wyjazd do Jałutorowska (łożenie wieńców na grobu Gotarda Sobańskiego (1791-1841), powstańca listopadowego i zwiedzanie muzeum dekabrystów). Podsumowanie uroczystości.



Prezes Sergiusz Fiel

Polskie Oświatowo-Kulturalne Centrum obwodu tiumeńskiego „LATARNIK”

**Rosja 625048, Tiumen, post box 2008,
tel/fax: (3452)32-33-82, 75-93-92,
kom. 8-912-396-02-81,
mailto: sfiel@yandex.ru**

„ВЕСНА ПОЛОНИИ” В ХАКАСИИ И НА ЮГЕ КРАСНОЯРСКОГО КРАЯ

23-25 мая культурно-национальная общественная организация „Полония” Республики Хакасия совместно с национально-культурной организацией „Полония Минусинска” провели уже традиционные весенние Дни польской культуры „Весна Полонии”.

В этом году многочисленные мероприятия Дней были посвящены 15-летию создания „Полонии” в Хакасии. Именно в то время стала воплощаться идея создания такой организации. Летом 1993 г. студент Абаканского госпединститута Сергей Леончик закончил в г. Познань Летнюю школу польского языка и культуры. Во время пребывания на курсах выяснилось, что во многих городах России и бывшего СССР, как и в других странах, существуют объединения поляков, а также людей других национальностей, интересующихся польским языком и культурой. А уже осенью решение о создании такого общественного объединения было принято на заседании правления Ассоциации жертв политических репрессий Республики Хакасия. Эта правозащитная организация (в настоящее время „Мемориал”) и ее руководители – Николай Степанович Абдин и Клара Романовна Кызласова стали „крестными” полонийной организацией в Хакасии.

В декабре 1993 г. прошла учредительная конференция, и новая организация стала Культурно-национальным обществом „Полония” г. Абакана. Было выбрано правление и первый председатель, тогда еще студент Сергей Леончик. В январе 1994 г. организация была официально зарегистрирована в Минюсте Хакасии. С самого начала новая организация выделила главное направление в своей деятельности, которого придерживается до сих пор, – изучение польского языка и культуры. На начальном этапе становлению нового общества активно помогали городские власти, отдел культуры под руководством И. С. Чертыковой. Городской отдел образования выделил часы для изучения польского языка в Центре детского творчества г. Абакана, а затем и в гуманитарной гимназии г. Абакана. После окончания обучения учащимся пригодилось знание польского языка при обучении в вузах Москвы, Новосибирска, Красноярска, а более 10 человек в настоящее время обучаются в вузах Республики Польша. Практически до 2001 г. организация не получала никакой поддержки с польской стороны, впервые места на летний отдых детей, организуемый в Польше, организация получила в 1995 г. Таким образом, начальный этап – этап становления проходил при всемерной поддержке властей, сначала – города Абакана, а затем и Республики Хакасия (Министерство культуры).

С самого начала своего существования „Полония” Республики Хакасия получала необходимую организационную поддержку

и от общероссийской общественной организации „Конгресс поляков в России”, с 1995 г. „Полония” РХ является членом этой организации. Председатель „Полонии” РХ Сергей Леончик с 1999 г. являлся членом Президиума „Конгресса поляков в России”, а в 2007 г. избран вице-председателем Федеральной польской национально-культурной автономии „Конгресс поляков в России”.

В 1997 г. организация „Полония” проходит перерегистрацию и принимает уже республиканский статус. Вообще, 1997 год – год для организации особенный. Это становление отделения „Мазуры” в селе Знаменка Боградского района, где компактно проживают поляки. Осенью того же года при организации был создан ансамбль польской песни и танца „Сибирский краковяк”, начала выходить газета организации „Rodacy-Соотечественники”. В это же время численность членов организации достигла в Абакане и Знаменке почти 500 чел.

В 1999 г. при поддержке „Полонии” Хакасии в соседнем Минусинске, на юге Красноярского края, было создано общество „Полония Минусинска”, впоследствии разросшееся отделениями в Каратузском, Шушенском и Малой Минусе.

Благодаря контактам с Республикой Польша стали возможными поездки туда не только детей, но и молодежи, изучающей польский язык. Уже несколько раз Польшу посещал танцевальный коллектив „Сибирский краковяк”, неоднократно на так называемые „ностальгические туры” выезжали старшие члены организации. В польских городах организовывались профессиональные стажировки врачей и учителей. Всего за период с 1995 по 2008 гг. через „Полонию” посетили Республику Польша около 700 человек. В Абакан и Минусинск приезжали „польские сибиряки”, детьми их депортировали в Сибирь в 1940-41 гг. Представители „Союза Сибиряков” РП и „Общепольской Федерации сибирских организаций” установили тесные контакты с администрацией села Малая Минуса и школой, где во время войны находился польский детдом. В 2005 г. был открыт школьный музей, посвященный по большей мере „польской истории” этого учебного заведения. Благодаря поисковой работе были открыты захоронения поляков в 1943-45 гг., а в июле 2007 г. на месте захоронений, на старом минусинском кладбище, был открыт памятник „Польским матерям и детям, похороненным в этой земле”.

Тесно сотрудничала „Полония” РХ с музеями и библиотеками Абакана, Минусин-

ска, Саяногорска, Абазы, Железногорска, Шушенского, Краснотуранска, Красноярска. Результатом этого сотрудничества стали несколько выставок, в том числе такие масштабные, как „Поляки Минусинского края” (2001-2007 гг., г. Минусинск), „Поляки-переселенцы Южной Сибири” (2003 г., г. Абакан), „Шляпное знакомство” (2005 г., г. Абакан). Проводились этнографические экспедиции по селам с компактным проживанием поляков. С 2003 г. на базе краеведческих музеев проходили семинары музейных работников, посвященные исследованиям по польской теме, а с 2005 г. на базе Красноярского культурно-исторического музейного комплекса проходят ежегодные тематические чтения „История и культура поляков Сибири”. Благодаря тесному сотрудничеству „Полонии” РХ с музеем литературы в г. Варшаве организация получила в дар 3 передовые выставки по творчеству польских писателей – Сенкевича, Жеромского и Мицкевича.

С 1999 г. „Полония” РХ тесно сотрудничает с республиканской Национальной библиотекой им Н.Г. Доможакова. Благодаря этому сотрудничеству здесь сначала был организован отдел польской книги, а в 2005 г. состоялось открытие Центра польской книги – с выделением отдельной ставки и помещения со стороны Министерства культуры РХ.

Традиционными также стали методическая конференция и курс учителей польского языка, проводимые в Абакане для учителей польского языка всей Сибири, при поддержке Министерства национального образования Республики Польша и Министерства образования и науки Республики Хакасия. Стоит также отметить, что благодаря поддержке министерств в 1999-2004 гг. польский язык в школах г. Абакана и в с. Знаменка вели преподаватели из Республики Польша. В настоящее время польский язык преподается уже силами местных кадров в школах г. Абакана, с. Знаменка и на филологическом факультете Хакасского государственного университета.

„Полония” РХ до настоящего времени не имеет своего помещения, мероприятия организуемые ею, проходят в учреждениях культуры и образования в г. Абакане и на территории Хакасии. Все, что организовывала „Полония” РХ, было „новой и оригинальной инициативой” не только в Хакасии, но и вообще среди полонийных организаций Российской Федерации. Это и известный всем любителям польской культуры ансамбль „Сибирский краковяк”, и издание ФПНКА „Конгресс поляков в России” – газета, а сейчас уже журнал „Rodacy-Соотечественники”. Все члены организации – это люди увлеченные и работающие на общественных началах. На протяжении всей сво-

ей 15-летней истории члены организации не принимали участия в деятельности политических партий и движений, придерживаясь принципа, что „культура выше политики”.

Культурно-национальная организация „Полония” стала инициатором проведения первых Дней культуры Хакасии в Польше. В конце августа 2000 г. 73 артиста из профессиональных коллективов Хакасии и двух полонийных – „Сибирский краковяк” и „Червонэ ягоды” – представляли свое искусство в Подляском воеводстве Республики Польша. Память об этой поездке осталась в ярких воспоминаниях как пример истинного отношения между народами России и Польши. Не знаю, придется ли еще раз какой-либо общественной организации осуществить то, что удалось „Полонии” за 15 лет ее деятельности. Времена меняются. Россия уже не нужна общественной инициатива, коренным образом изменилось отношение власти к общественным организациям, и в особенности к национально-культурным. Власть не только не помогает, но нередко применяет давление на лидеров организаций, активных членов – все это приводит к постепенному „затуханию” их деятельности. Это все объясняется „отсутствием интереса”. Только в „Полонии” Хакасии явного „отсутствия интереса” нет, мало того, увеличивается число желающих изучать польский язык.

Эти и другие вопросы обсуждались нынче на встрече официальных гостей Дней польской культуры в Хакасии – Первого советника Посольства РП в РФ, руководителя Консульского отдела РП Михала Гречилю, представителя Департамента по делам Полонии Министерства иностранных дел РП Януша Давидовича и вице-консула Консульства РП в г. Иркутске Цезария Завадского с Председателем правительства Республики Хакасия Алексеем Лебедем.

После официальной встречи в Центре польской книги Национальной библиотеки им. Н.Г. Деможакова состоялась презентация сборника научных материалов „Польская интеллигенция в Сибири XIX-XX вв.” и открытие выставки „Стефан Жеромский – выдающийся польский писатель” (из фондов музея литературы г. Варшавы). А затем гостей ждала Знаменка Боградского района, где в местной средней школе проходило торжественное закрытие учебного года. После чего состоялась встреча польского населения села с гостями из Польши, где были затронуты насущные проблемы сельчан-поляков, а это в первую очередь проблемы с переработкой молока и конкретные предложения по этому вопросу. Выступивший на встрече руководитель Консульского отдела РП в г. Москве Михал Гречилю рассказал о новом законе „О Карте поляка”, а по поводу переработки молока в селе Знаменка выразил желание помочь.

Суббота, 24 мая, отмечаемый в России как День славянской письменности и культуры, прошел в г. Абакане под знаком польской культуры. „Хакасия в судьбах поляков” – так называлась встреча в Национальном краеведческом музее им. Л.Р. Кызласова. Там же состоялась презентация №1(42) журнала „Соотечественники”, посвященного 300-летию вхождения Хакасии в состав российского государства и 15-летию КНОО „Полония” в Хакасии; кроме того демонстрировалась планшетная выставка „Поляки в Минусинском крае” из фондов Минусинского регионального краеведческого музея им. Н.М. Мартынова. Особенно интересной стала встреча с почетным и старейшим членом „Полонии” – Кларой Романовной Кызласовой и презентация деятельности Саяногорского отделения „Полонии” РХ.

Вечером состоялся гала-концерт Дней польской культуры „Весна Полонии” в рес-

публиканском Центре культуры и народного творчества им. С.П. Кадышева. Концерт в двух отделениях представил всю палитру артистической деятельности ансамбля польской народной песни и танца „Сибирский краковяк”, отметившего недавно свое десятилетие. В антракте уже традиционно гостей ожидали блюда национальной кухни, приготовленные руками Генрики Прошичевой и Владиславы Дорошевой – хранителей старинных польских кулинарных рецептов. В фойе была также развернута выставка по истории „Полонии” в республике. Гости в сопровождении министра региональной политики РХ Н.П. Балахчиной были очень довольны выступлением ансамбля и презентацией польской культуры в стенах одного из старейших заведений культуры Хакасии.

В воскресенье, 25 мая, гостей ждал Минусинск и район в соседнем Красноярском крае. Минусинск – своеобразная столица Полонии юга Приенисейского края. Об этом можно узнать, путешествуя по залам регионального краеведческого музея им. Н.М. Мартынова. Выставка польских книг из фонда научной библиотеки музея и документов о польских ссыльных из городского архива вызвала большой интерес у гостей. Знакомство польской делегации с представителями администрации города и членами национально-культурной организации „Полония Минусинска” прошло в картинной галерее города. После чего все направились на старое минусинское кладбище, где были возложены цветы к открытому год назад памятнику „Польским матерям и детям...”, а также на польские могилы начала XX века.

Затем вице-консул Цезарий Завадский посетил Минусинское городское радио, где еженедельно выходят в эфир передачи полонийного радио „Rodacy”- „Полония Минусинска”. Редактор радиопрограмм Ольга Темерова побеседовала с вице-консулом Иркутского консульства Цезарием Завадским в радиоэфире.

Встречи продолжились в селе Малая Минуса, где гостей приветствовала заместитель главы района Н.С. Варивада. Собравшиеся почтили память поляков, похороненных на сельском кладбище, возложили цветы к мемориальной табличке на здании сельской администрации, где в 1942-46 годах размещался польский детский дом. После экскурсии по школьному музею состоялась встреча с членами „Полонии Минусинска”. Представители из Минусинска, Шушенского и Каратузского рассказали о своей деятельности по возрождению национальных традиций. Во время концерта звучали стихи и песни на польском языке.

Полонийная организация на юге Красноярского края в последнее время зарекомендовала себя активной деятельностью и в этом немаловажная заслуга ее председателя Елизаветы Михайловны Лясковской. В следующем, 2009 году – 10-летний юбилей „Полонии Минусинска”, и есть надежда, что праздничные мероприятия вновь порадуют любителей польского языка и культуры на юге Сибири.

Сергей ЛЕОНЧИК

На фото „Весна Полонии”: „Absolwent-2008” – „Выпускник-2008”. Первый выпуск в школе польского языка и культуры в средней школе с. Знаменка Боградского района; Выступает почетный член „Полонии” РХ Клара Романовна Кызласова; Руководитель Консульского отдела РП в Москве Михал Гречилю с выпускниками в с. Знаменка; Выступает польский хор общины христиан-баптистов в с. Знаменка (крайняя слева – Председатель отделения „Полонии” в с. Знаменка Ольга Шушеначева); Польскую песню „Доротка” исполняет Алина Рябокони; Генрика Прошичева угощает гостей праздника.

„Wiosna Polonii na ziemi syberyjskiej”: Выступает польский хореографический коллектив с. Знаменка. На открытом уроке в Школе польского языка в г. Абакане. В Минусинском краеведческом музее (слева направо: директор Л. Ермолаева, вице-консул Генконсульства РП в г. Иркутске Ц. Завадский, представитель МИД РП Я. Давидович, руководитель Консульского отдела РП в г. Москве М. Гречилю, председатель „Полонии Минусинска” Е. Лясковская); В. Ковалевский, председатель Саяногорского отделения „Полонии” РХ, рассказывает о своей деятельности; Во время антракта гала-концерта Дней польской культуры; Выпускники Школы польского языка и культуры с. Знаменка.

На zdjęciach: 1 wklejka. Zakończenie roku szkolnego w Znamience; Klara Kyzlasowa – honorowy członek „Polonii” Chakacji; Kierownik Wydziału Konsularnego RP Radca Michał Greczyło z absolwentkami Szkoły Polonijnej w polskiej wiosce Znamienka; Śpiewa chór parafii polskich chrześcijan-baptystów w Znamience (od lewej – Przez Oddziału „Mazury” Olga Szuszenaciowa –Sysko); piosenkę „Dorotka” śpiewa Alina Riabokoni; Henryka Proszyciewa częstuje polskimi potrawami. 2 wklejka. Tańczy zespół choreograficzny ze wsi Znamienka; W Muzeum w Minusińsku: od lewej – Dyrektor Ludmiła Jermolajewa, wice-konsul Konsulatu RP w Irkucku Cezary Zawadzki, przedstawiciel polskiego MSZ-u Janusz Dawidowicz, Kierownik Wydziału Konsularnego RP w Moskwie Radca Michał Greczyło, Prezes „Polonii Minusińska” Elżbieta Laskowska; Włodzimierz Kowalewski – Prezes Oddziału w Sajanogorsku, opowiada o działalności polonijnej w swoim mieście; Podczas przerwy koncertu galowego; Absolwenci Szkoły polonijnej w Znamience.

CAPA TOB

ZESPÓŁ CHÓRALNY „SARATOWSKA POLONIA”

Żeński zespół chórny „Saratowska Polonia” powstał w styczniu 1999 roku z inicjatywy Narodowo-Kulturalnego Centrum „Dom Polski” w Saratowie. W skład zespołu weszły solistki polskiego pochodzenia, śpiewające w chórze kościelnym. W maju 1999 roku kolektyw uczestniczył w koncercie z okazji spotkania członków Narodowo-Kulturalnego Centrum „Dom Polski” z polską delegacją, na czele z Nadzwyczajnym i Pełnomocnym Ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej w Rosji Andrzejem Załuckim. Koncert odbył się w ramach „Dni polskiej kultury i ekonomiki” w obwodzie Saratowskim. W czerwcu tego roku zespół wystąpił w koncercie galowym „Gwiazda narodów Powołża” w Saratowskim Teatrze Opery i Baletu. Zespół „Saratowska Polonia” śpiewa w czasie Mszy świętych w kościele, występował w czasie poświęcenia nowego kościoła katolickiego w Saratowie (2000 rok). Koszaliński oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” dwukrotnie zapraszał kolektyw na występy w czasie światowych spotkań chórów polonijnych (2001) i Międzynarodowy Festiwal Chórów Polonijnych (2003). W ramach tych imprez zespół występował na koncertach i Mszach w Koszalinie i w miejscowościach województwa zachodniopomorskiego. Od czerwca 2002 roku zespół „Saratowska Polonia” jest kolektywem artystycznym Miejskiego Centrum Kultur Narodowych w Saratowie. W grudniu 2002 roku zespół brał udział w Obwodowym Festiwalu twórczości ludowej „W jednej rodzinie” w Marksie, gdzie został nagrodzony Dyplomem 2 stopnia „Za profesjonalizm”.



W październiku 2003 roku zespół został nagrodzony dyplomem za uczestnictwo w miejskim festiwalu „W jednej rodzinie”, a w listopadzie 2003 roku dyplomem za uczestnictwo w miejskim festiwalu twórczości artystycznej „Macierzyństwo”. W kwietniu 2004 roku kolektyw uczestniczył w Międzynarodowym festiwalu muzyki duchownej

„Łapskie Te Deum” w Łapach, gdzie był nagrodzony Dyplomem z wyróżnieniem w kategorii „Chóry zagraniczne”, a także otrzymał Nagrodę Wojewody Podlaskiego. W sierpniu 2005 roku zespół otrzymał dyplom za występ na festiwalu Kultury Beskidzkiej w Oświęcimiu, a w grudniu 2005 roku został laureatem obwodowego festiwalu twórczości ludowej „W jednej rodzinie” w Marksie. W 2007 roku zespół został dyplomantem Regionalnego Festiwalu chórów akademickich w Saratowie. W maju 2008 roku zespół otrzymał Dyplom z wyróżnieniem XXVII Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Cerkiewnej «Hajnowka-2008» w Białymstoku, w lipcu został laureatem I Międzynarodowego Festiwalu muzyki, sztuki i folkloru „Podlaska Oktawa Kultur” w Białymstoku.

Ministerstwem Kultury obwodu Saratowskiego zespołowi chóralnemu „Saratowska Polonia” przyznano tytuł „Kolektywu Narodowego” za profesjonalizm i mistrzostwo artystyczne. Ceremonia uchronowania miała miejsce 21 maja 2006 r. w Miejskim Centrum Kultur Narodowych w czasie IV Festiwalu Piosenki Polskiej „Polska w Sercu”.

Ilość członków zespołu – 12 osób. Kierownik artystyczny – Margarita Głazunowa, chórmistrz – Irina Swiridowa.

W repertuarze zespołu polski i rosyjskie pieśni ludowe i popularne, katolicka i prawosławna muzyka religijna, utwory współczesnych kompozytorów polskich.

www.polski-dom.narod.ru

e-mail: polski-dom@yandex.ru



ОМСКИЕ ПОЛЯКИ ИЗВЕСТНЫ И В ПОЛЬШЕ

В этом году исполняется 10 лет Омскому региональному польскому культурно-просветительскому обществу „RODZINA-Семья”. В него входит более 200 жителей областного центра, а также городов и сел области. Члены общества – это потомки ссыльных польских повстанцев 18-19 веков, а также члены семей поляков – бывших репрессированных (в начальный и предвоенный период советской истории). Кроме того, членами общества являются жители омского региона, интересующиеся культурой и национальными традициями польского народа, изучающие польский язык и обычаи Польши. Самому молодому члену общества – 10 лет, а самому почтенному, Голдобину Е.К., идет 92-й год. Работа общества неоднократно отмечена Благодарственными письмами и другими наградами городских и областных властей.

Члены общества постоянно принимают участие в фестивалях и конкурсах не только на территории Омской области, но и на своей исторической польской родине. Многие участники общества за эти годы были награждены российскими и польскими наградами разных достоинств, включая Гран-при.

В июле этого года Омск посетила делегация польского государственного телевидения из г. Познань, которая сняла большой документальный фильм о членах общества „RODZINA-Семья”, о работе общества. Героями фильма стали не только наиболее почетные родзинцы – Заслуженный учитель школы России Голдобин Е.К., капитаны речного флота – художники Семененко В.П. и Тышкевич П.А., но и музыканты и художники, юные дарования, и многие, многие другие.

Силами родзинцев для польских гостей был дан концерт, устроен товарищеский ужин у пана Евгения Голдобина. Гостям была представлена самая разносторонняя деятельность омских поляков – работа с творческими коллективами областного Дома художника, детским творческим клубом „Модерн”, детским Экологическим центром, Благотворительной католической организацией „Каритас” и др. Это – прекрасные домашние картинные галереи самодельных художников-родзинцев. Это – и рисунки юных художников из детского клуба „Модерн”, которые ездили на пленер в Польшу. Также были устроены встречи с предпринимателями и бизнесменами областного центра.

На экскурсиях по городу и реке Иртыш наши гости смогли полюбоваться красотами одного из крупнейших сибирских городов. А об одном польском госте – бывшем жителе Омска и Омской области Рышарде Покроповиче, который описал свою нелегкую жизнь в своей книге „50 lat Sybiru”, – была напечатана большая статья в городской газете „Ваш Ореол”.

Польские гости по достоинству оценили поисковую и культурно-просветительскую деятельность общества „RODZINA-Семья” и пообещали не только рассказать об омичах в своих телевизионных передачах, но и вновь посетить Омск.

Петр КРАЕВСКИЙ,
заместитель Председателя правления
Омского регионального польского
культурно-просветительского общества
„Rodzina-Семья”

Очерк

ОН БЫЛ НЕ ТЕМ, КЕМ ЗВАЛСЯ, ЖИВЯ В ЧУЖОЙ СТРАНЕ

РУССКИЙ ЗАПОМНИТЬ, А ПОЛЬСКИЙ – ЗАБЫТЬ

Рышард Покропович (см. 1-е фото на цветной вкладке) родился в 1929 году в деревне Эльжбетин под Белостоком в большой и зажиточной польской семье. Мальчишке исполнилось десять лет, когда войска Красной Армии заняли Восточную Польшу, и в деревне стал устанавливаться новый порядок.

СПРАВКА. 22 сентября 1939 года правительство Германии и СССР приняли решение об установлении демаркационной линии между германской и советской армиями, которая должна была проходить по реке Писса до её впадения в Нарев, далее по реке Нарев до впадения в Буг, по Бугу до впадения в Вислу, по Висле до впадения в Сан, по реке Сан до её истоков. Таким образом Советский Союз практически установил контроль над всеми восточными областями Польши.

В феврале 1940 года в Польше стояли небывалые для здешнего климата морозы. Ребят в Эльжбетине старались не выпускать на улицу. Накануне 10 февраля семью Покроповичей предупредили тайные доброжелатели: отца, Бронислава, готовят арестовать за участие в антисоветском заговоре, и он должен немедленно бежать. Едва отец скрылся со двора, пришло новое известие – всей деревне велено за 15 минут собрать то необходимое, что

умещается в телегу, и ехать в Ломжу. Семья, погрузив в телегу двоих маленьких детей и 85-летнюю бабушку, отправилась в дорогу. Трём старшим детям и матери, Анне, места в телеге уже не хватило. Они шли пешком.

На станции Ломжа всех погрузили в товарный вагон с забранными решёткой маленькими окошками и повезли неизвестно куда. На вопросы отвечали: „Польша больше нет и никогда не будет, учите русский”.

Конечный пункт товарного вагона оказался на станции Бурачиха Няндомского района Архангельской области. Кругом – леса стеной. А на лесной опушке примостился лесопункт с незвучным названием Солюга. Приезжих поселили в продуваемых деревянных

бараках и объяснили новые правила проживания: всем выйти на заготовку и обработку леса. Каждый день глава семьи должен отмечаться у коменданта, сотрудника НКВД, отлучаться из лесопункта самовольно запрещается.

На день трудоспособным на общей кухне выдавали порцию супа или ухи и 400 граммов хлеба, иждивенцам – 200 граммов, но в любом случае свою краюху хлеба нужно было отработать. Детям

– наносить и напилить дров, взрослым – выполнить установленную производственную норму. Сестру Рышарда, Янину, определили на вывозку древесины, но дали такую исхудавшую лошадь, что Янина никак не могла привезти положенных кубометров, за что не раз сидела в карцере на уполовиненной порции хлеба и кружке воды. Отчаявшаяся девушка тайком написала письмо старым друзьям семьи в Польшу: „Пришлите хотя бы сухих картофельных очистков!”.

Осень 1941 года была похожа на свою соседку-зиму. Снег выпал рано и сразу по колено. В Солюге был праздник – полякам разрешили выехать. В любой уголок СССР, но не в Польшу. По глубокому снегу до Бурачихи шли пешком. Покроповичей стало на одного человека меньше – бабушка умерла.

„ХОЧЕШЬ ЕСТЬ, БУДЕШЬ ПАВЛОМ”

От Бурачихи товарняком добрались до Няндомы, а там решили держать путь до Бузулука, где, по слухам, формировалась польская армия Андерса.

Поезд ехал медленно и без всякого расписания. На остановке надо было успеть сбежать за снегом, чтобы растопить его в котле на железной буржуйке, установленной прямо в вагоне, добыть угля или дров, прикупить чего-нибудь съестного. Рышард со своим старшим ▶

ОН БЫЛ НЕ ТЕМ, КЕМ ЗВАЛСЯ, ЖИВЯ В ЧУЖОЙ СТРАНЕ

СПРАВКА. Польское военное формирование было создано генералом Владиславом Андерсом в 1941-1942 годах на территории СССР по соглашению с польским правительством в изгнании из польских граждан, попавших в советский плен, а также депортированных и заключённых в лагеря ГУЛАГа. В результате возникших разногласий с советским командованием польские войска в сентябре 1942 года были выведены с территории СССР в Иран.

братом Лонгином договорились: чтобы быстрее найти ларьки с продовольствием на станциях, двигаться в разных направлениях. В городке Кунгуре повезло Рышарду – он раздобыл полторы буханки хлеба и счастливый бежал вприпрыжку к своему поезду... Но поезда на путях не было.

Похолодевший от ужаса мальчишка стоял на пустой платформе и размазывал по щекам слёзы. Никто его не утешал. Не только потому, что люди стали уже привыкать к чужому горю. Просто пассажиры вокруг не знали языка, на котором разговаривал подросток.

Две женщины, которым он, маша руками, всё же объяснил, что с ним случилось, отправили его к начальнику вокзала, и тот посоветовал Рышарду идти на второй путь, там стоял эшелон с эвакуированными от линии фронта. Вместе с ними мальчик добрался до Свердловска. Но и там поезда с родными уже не оказалось. Зато на вокзале он услышал знакомую речь, обернувшись, увидел польских солдат и с надеждой бросился к ним. Рышарда отвели к польскому офицеру, он дал ему денег и посоветовал купить билет до Бузулука.

К кассовому окошечку выстроился огромный хвост. Рышард пристроился сзади, стараясь спрятаться за спины пассажиров от глаз проходящего мимо милиционера. Однако тот его всё же заметил. Две недели Рышарда вместе с другими беспризорными пацанами держали в приёмнике-распределителе на карантине, а потом начались скитания по детским домам.

В Омск, в детприёмник на улице Тарской, мальчик попал в 1942 году. К этому времени ему уже сообщили, что родные так и не найдены, что ему предстоит жить в Ивановском детском доме недалеко от Тобольска, и что добираться туда они будут на большом пароходе „Владимир Ильич Ленин”...

Когда вся крикливая детская ватага на пароходе собралась в столовую, перед носом Рышарда опустился шлагбаум воспитательской руки: „Тебе туда нельзя, твоей фамилии в списках нет”. В обед тоже было нельзя, и в ужин – тоже. Лишь спустя сутки воспитатель „сжалился”: „Тебя в списках нет, зато Павел Патышев

что-то не откликается. Давай ты пока будешь Павлом. Тогда пойдёшь кушать. А на месте с фамилией разберёшься”. Но в детском доме, куда привезли ребят, так и не разобрались, и Рышард окончательно стал Павлом Антоновичем Патышевым родом из села Ярцево Смоленской области. Мальчишки прозвали его „Польским Павлом”.

„ДЕРЖИ В СЕКРЕТЕ, КТО ТЫ ЕСТЬ”

Осенью 1943 года детство Рышарда-Павла окончательно закончилось. Четырнадцатилетнего подростка отправили в Омск, сначала в артель „Автогенщик”, а затем на завод, который располагался по улице Ленинской и занимался выпуском военной продукции. Там парня поставили к фрезерным станкам, соорудив деревянные подмости, учитывая его малый рост.

Павлу здесь нравилось – в бараке-общежитии всегда тепло, кормили в столовой неплохо. Работал он по 12 часов и норму выполнял наравне со взрослыми. Беда пришла, когда включившийся сам по себе станок сначала прижал руку, а потом вывернул большой палец, оставив его висеть на одном клочке кожи.

Хирург в железнодорожной больнице готовился к ампутации, но мальчика спасла медсестра: „Может, палец пришить, и он приживётся?”. Пришитый палец стал двигаться спустя две недели, но к станку парень встать уже не мог, и его отправили на подмогу к шоферам. Так он научился водить машину.

В 1947 году по разнарядке райкома партии Павла отправили в Дробышевский район, в село Александровку, на уборку. Он работал трактористом, механиком в МТС, заведующим током. В местной бригаде заметил кухарку Галину Гиевскую, девушку, которой он открыл своё сердце и предложил стать женой. Перед свадьбой Павел честно рассказал Галине, кто он есть на самом деле. И ещё один раз он открыл свою душу полковнику службы обеспечения, которого возил в армии. Тот ему посоветовал: „Знаешь, парень, держи в секрете, кто ты есть”.

Вернувшись из армии, Павел поселился вместе с Галиной в Нововаршавке, построил дом. Однажды, оказавшись в Омске, увидел в киоске газету „Трибуна люду”, купил и написал в редакцию о своей судьбе. Через полгода пришло письмо от двоюродной сестры. Она написала, что родные его живы, уехали из СССР вместе с армией Андерса, мать и сестра живут в Нью-Йорке.

В один из дней, осмелившись и купив бутылку водки, Павел отправился к начальнику районного паспортного стола и с ходу бухнул: „Я не Патышев, я Покропович, верните мне мои имя и фамилию”.

На проверку заявления ушло два года, и в 1967 году ему разрешили сменить документы.

КТО ЗАПЛАТИТ ПО СЧЕТАМ?

Получив новый паспорт, Рышард засобирился в Польшу. Его не могли остановить косые взгляды жены, которая к тому времени хотя и не имела партбилета, но, работая уборщицей в райкоме партии, наслушалась страшилок о врагах народа и диссидентах. Семейная жизнь не клеилась, хотя имелось уже четверо детей.

В Польше Рышард обратился в министерство иностранных дел с просьбой остаться в стране. Сотрудники замахали на него руками: „Вас могут арестовать за невозвращение. Поезжайте назад и постарайтесь решить всё мирно с местной властью”.

Мирно решить не получилось. В том же 1967 году Покроповича арестовали, осудили на 10 лет по 58-й статье и отправили в трудовую колонию в Красноярский край.

Вернувшись, он стал рваться на родину с удвоенной силой. Ему несколько раз отказывали в выдаче разрешения, затягивали под разными предлогами оформление документов, грозили и уговаривали, но остановить его было уже нельзя.

В 1989 году Рышард Покропович окончательно покинул Советский Союз и поселился в городе Ломжа.

Сегодня пану Рышарду положена российская пенсия, приблизительно 80 долларов. Жить на неё в Польше невозможно. А вот на те выплаты, которые ему предоставило польское государство как репрессированному – 2 400 злотых, или более тысячи долларов, – можно чувствовать себя вполне комфортно. Кроме того, в судебном порядке Рышарду Покроповичу удалось доказать, что он выехал из страны отнюдь не по доброй воле, а значит, может рассчитывать на компенсацию незаконно конфискованного имущества. Эта компенсация выплачена польской стороной сполна, и по сегодняшним меркам Рышард не может считаться бедным человеком. Он постоянно поддерживает связь с детьми, живёт в новом браке с простой, милой женщиной. В июне нынешнего года пан Рышард посетил Омск с гостевым визитом.

*Ирина КРАЕВСКАЯ,
член Омского регионального
польского культурно-просветительного
общества „Rodzina – Семья”,
член Союза журналистов России*

„ОJCZYŻНА МОИХ ПРЗОДКЌВ”

W dniach 03.-17. sierpnia 2008 r. w wiosce Burduguz, położonej niecałe 40 km od Irkucka, odbyła się Letnia Szkoła Języka Polskiego „Ojczyzna moich przodków”. Jak sama nazwa mówi, szkołę tą zorganizowano dla osób o polskich korzeniach.

Na zaproszenie konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Irkucku na Syberię przyjechały dwie lektorki języka polskiego: Justyna Goleniowska i Małgorzata Kocela.

Przez dwa tygodnie 30-osobowa grupa uczniów z Irkucka i jego okolic (w przedziale wiekowym 9-16 lat) uczestniczyła w intensywnym kursie języka polskiego. Zajęcia odbywały się codziennie i były podzielone na dwa bloki. Pierwszy blok „dopołudniowy” obejmował zajęcia lektoratów, podczas których uczniowie zdobywali wiedzę o języku polskim i kształtowali umiejętność posługiwania się nim w sytuacjach komunikacyjnych.



Natomiast po południu i wieczorem dzieci miały możliwość obcowania z polską kulturą. Lektorki dołożyły wszelkich starań, by do tak odległego zakątka świata przenieść tyle polskości, ile zmieściło się w ich sercach i bagażach. Były więc polskie filmy, teatrzyk poezji dziecięcej, polskie tańce, piosenki, gry, zabawy, a nawet wieczór polskiej muzyki biesiadnej. Oczywiście podczas Letniej Szkoły nie zabrakło też świątecznej atmosfery. Uczniowie mieli bowiem szansę przeżyć na Syberii typowo polskie święta, poznając ich swoistą tradycję i zwyczaje. I tak na przykład podczas „Dnia Wielkanocnego” dzieci prześcigały się we własnoręcznym wykonaniu palm i pisanek, na „Wieczorze wigilijny” nie zabrakło opłatka, życzeń, kołęd i choinki na dworze, ozdobionej przez uczniów samodzielnie przygotowanymi bombkami z papieru. Dużym zainteresowaniem cieszył się również „Wieczór andrzejkowy” pełen wróżb i magii.

To były bardzo polskie dwa tygodnie na Syberii! Myślę, że ziarenko polskiego języka i kultury zostało zasiane. Wszystkim uczestnikom Letniej Szkoły życzę, żeby polskość w ich domach nieustannie wzrastała, kwitła i przynosiła owoce!

Małgorzata KOCELA

ПОЛЬСКИЕ ДЕТИ ИЗ АБАКАНА В ГОСТЯХ У „БИРЮСА-МЕМОРИАЛ”

Общественная организация „Полония” из Абакана подружилась с Евгением Селезневым, председателем Тайшетской городской общественной историко-просветительной организации „Бирюса-мемориал”, летом 2007 года. Тогда была предпринята первая этнографическая экспедиция, целью которой было посещение территорий бывшего Тайшетлага. В 40-х годах прошлого века он располагался на севере Тайшетского района. В Тайшетлаге пребывали и ссыльные поляки. На его территории на вольном поселении в так называемых спецпоселках находилось более 2.300 человек. В одном из спецпоселков вместе с семьей в 1940-42 гг. проживал и Болеслав Влодарчик, один из участников экспедиции. В тех местах в 40-е годы он потерял отца, младшую сестру и мать...

В этом году абаканцы вновь посетили Тайшет. На этот раз группа, состоящая из двенадцати ребят, по пути на Байкал задержалась на 6 часов в Тайшете.

В Тайшете нас встретила инициативная группа местных мемориалцев во главе с нашим давним знакомым Евгением Селезевым. Благодаря ему наше неслучайное шестичасовое „окно” между поездами было заполнено прежде всего культурными событиями, как говорится, под завязку. Сначала обзорная экскурсия по городу, встреча в недавно открытом районном краеведческом музее. Затем поездка до деревни Бирюса, которая расположена в 25 километрах от Тайшета среди тайги и полей на острове! На острове, потому что река Бирюса омывает деревню со всех сторон. Там нас ждали в местном детдоме. В этом детдоме 68 лет назад нашли кров 42 польских ребенка, родители которых были сосланы в Тайшетский район в 1939 году. Дети попадали в детдом по разным причинам, прежде всего, из-за того, что родители не могли их прокормить. Вторая причина – это смерть обоих родителей либо смерть одного из родителей, как правило, матери. Тогда именно они, матери, стали главами семей, так как отцы ушли на фронт. Смерть матери означала, как правило, неминуемую смерть для несовершеннолетних детей.

В период 1941-42 годов в Сибири погибло наибольшее количество польских ссыльных. Все это можно узнать из журнала учета детей, который до сих пор хранится в детдоме. Там же мы познакомились с условиями, в которых живут современные его постояльцы. К сожалению, военный детдом не сохранился. Сейчас это современное двухэтажное

здание. А тогда это были несколько домиков, хаотично разбросанных по территории детдома. Местные власти после репрессий по раскулачиванию и массовых расстрелов лихих тридцатых были вынуждены создать детдом, так как беспризорников, а особенно сирот, прибывало с каждым годом все больше и больше.

За бором нынешнего детдома находится средняя школа-интернат, в которой приютился школьный музейчик. В годы Советского Союза было популярно создавать молодежные организации следопытов. Была такая и при детдоме. Именно результаты деятельности местных юных следопытов хранятся на полках музея. А это бесчисленные альбомы, из которых мы узнали об истории села, его жителях, а также об истории создания и жизнедеятельности детдома. Узнали мы и истории местных революционеров тех лет – многие, как оказалось, были переселенцами из Западной Украины, а судя по фамилиям, скорей всего поляками.

По возвращении в Тайшет состоялась встреча с мемореальцами, которые познакомили нас со своими реализованными, а также планируемые проектами. Нам показали фильм, снятый по инициативе и при участии инициативной группы „Бирюса-мемориал”, о ссыльных поляках в Тайшетском районе, о их бытовых условиях проживания. Были процитированы фрагменты писем бывших польских воспитанников Бирюсинского детдома, которые в данный момент проживают в Польше.

Нашу остановку в Тайшете можно поистине назвать мини-этнографической экспедицией. Мы не только познакомились с историей района, его жителями, но и собрали богатый материал об истории пребывания поляков в Тайшетлаге. Состоялось знакомство с директором районного музея Георгием Булыгиным, милым и приятным человеком. Мы договорились об организации постоянной выставки при музее, повествующей об истории появления и бытования поляков в Тайшетском районе.

История поляков, литовцев, украинцев, белорусов, поволжских немцев – это история нашей страны, наша общая история, которую необходимо беречь и сохранять. Я считаю, что в наши дни лозунг „Ничто не забыто, никто не забыт” как ни когда актуален. Одной из причин является то, что свидетели одной из величайших трагедий нашей страны уходят из жизни, и наш долг – их свидетельства сохранить и сберечь. Для себя, для потомков.

Павел КОРОЛЬ

ВЛАДИВОСТОК

WIADOMOŚCI WŁADYWOSTOCKIE

W końcu maja bieżącego roku zaszło w życiu Polonii wladywostockiej wielkie wydarzenie. Stolicę Kraju (Obwodu) Nadmorskiego zwiedziła Pani Longina Putka, I Radca Ambasady Rzeczypospolitej Polski w Moskwie, Konsul do Spraw Polonii.

Panią Konsul dobrze znają członkowie rozległej Polonii rosyjskiej, którzy wysoko cenią jej szczerze zainteresowanie działalnością licznych organizacji polonijnych w kraju, jej gotowość okazać im każdą pomoc i wsparcie, odpowiedzieć na każdą prośbę do niej skierowaną. Dlatego też członkowie Władywostockiego „Domu Polskiego” z niecierpliwością czekali na przyjazd Pani Konsul, która na celu swojej wizyty w mieście miała zapoznanie się z działalnością tutejszej organizacji polonijnej.

Pani Konsul przybyła do Władywostoku w sobotę 24. maja i tuż z lotniska została zawieziona na spotkanie z członkami miejskiego „Domu Polskiego”. Było to nietatwe po 8.-godzinnym przelocie i jeszcze 4.-godzinnym oczekiwaniu na lotnisku w Moskwie, bo samoloty kompanii „Vladavia”, jak zwykle, opóźniają się z wylotem i przylotem – tym razem na pięć godzin, ale Pani Konsul z honorem wytrzymała tę ciężką próbę. W toku spotkania, które trwało około 3. godzin, zostali jej przedstawieni wszyscy zgromadzeni członkowie organizacji, z których niektórzy opowiedzieli o swoich losach, a potem Pani Konsul opowiedziała o polityce władz polskich wobec Polaków i potomnych Polaków mieszkających na Wschodzie. Specjalne zainteresowanie wzbudziła obecnym informacja o Kartce Polaka, ale na ogół wielu ona zawiodła: ważna jest tylko w ciągu roku; mając ją tak samo trzeba starać się o wizę, żeby pojechać do Polski. Co prawda, można z nią w ciągu roku wielokrotnie przekraczać granicę z Polską, ale dla osób mieszkających tak daleko to nie ma większego znaczenia, bo mogą zwiedzić Polskę co najwięcej jeden raz w roku, a skoro tak czy owak trzeba ubiegać się o wizę, po co jest potrzebna?



Trudnym do spełnienia warunkiem jest także konieczność znajomości języka polskiego, bo większość, mimo swoich dźwięcznych nazwisk polskich, językiem ojców, niestety, nie włada, więc chętnych do ubiegania się o Kartkę Polaka wśród członków Polonii wladywostockiej nie znalazło się.

Niedzielę poświęcono zwiedzaniu miasta. Towarzyszona przez kilku członków „Domu Polskiego” Pani Konsul zapoznała się z zabytkami miasta oraz jego przedmieściami i okolicami, w tym miejskim Ogrodem Botanicznym. Pogoda niestety nie sprzyjała, bo tak samo jak w przededniu było pochmurnie i ciągle zanosilo się na deszcz, który lądował w nocy. Natomiast poniedziałek był piękny i miasto przedstawiło się Pani Konsul z najlepszej strony: grające w świetle słońca wszystkimi barwami palety malarskiej. Tego dnia na Panią Konsul czekali w Muzeum Krajoznawczym im. Arsieńjewa, gdzie zapoznano ją z działalnością wybitnych Polaków, którzy na przełomie wieków XIX-XX przyczynili się do rozwoju ziem dalekowschodnich Rosji. Potem ona zwiedziła Władywostocki Uniwersytet

Ekonomiki i Serwisu, gdzie miała rozmowę z dyrektorem tamtejszego Instytutu Stosunków Międzynarodowych, Prof. Michałem Szynkowskim, jednym z czołowych politologów kraju i członkiem honorowym „Domu Polskiego”, a w drugiej połowie dnia miała spotkanie w Administracji Obwodowej z p. Aleksiejem Smimowym i panią Tatianą Tabunskzkowej, którzy opiekują się miejscowymi orga-

nizacjami narodowymi. W toku rozmowy poruszono szereg spraw, w tym możliwość przeprowadzenia w mieście Festiwalu Kultury Polskiej. Z opowiadań przedstawicieli Administracji Pani Konsul mogła się przekonać, że organizacja polonijna jest dobrze znana w mieście, a jej działalność jest zauważalna i cieszy się dużym uznaniem.

We wtorek 27. maja Pani Konsul wyleciała z powrotem do Moskwy pozostawiając w sercach tutejszych Polaków świadomość tego, że Polonia wladywostocka nie jest

odosobniona i samotna, że ich daleka Praojczyzna pamięta o swoich dziecięciach, które zrzędzeniem losu znalazły się tak daleko od Macierzy – aż na krańcu świata.

W prezencie dla Polonii wladywostockiej Pani Konsul przywiozła podręczniki i słowniki języka polskiego, albumy o Polsce, kobierzec z wizerunkiem Białego Orła oraz autentyczny strój ludowy: góralski żeński. Te dwa ostatnie przydały się bardzo rychło. W kilka dni później, 28. maja, został przeprowadzony w mieście tradycyjny Festiwal Kultur Narodowych zorganizowany przez Administrację Obwodową. W ramach imprezy planowano wystawę wyrobów ludowych, degustację dań narodowych oraz pokaz strojów ludowych. „Dom Polski” na tej imprezie z honorem wywiązał się z zadania. Kolekcja lalek w strojach ludowych, którą rozporządza organizacja, wprawiła obcych w zachwyt i przyćmiła ekspozyty innych diaspor, a strój góralski zaofiarowany przez Panią Konsul wyróżnił się specjalnie podczas defilady strojów narodowych.

Druga okazja do zabłysnięcia strojami zarówno lalek jak ludzi nadarzyła się w miesiąc później, gdy 25. czerwca obchodzono tzw. Dzień Jedności Narodów Słowiańskich. W imprezie zorganizowanej w Izbie Słowiańskiej Muzeum Arsieńjewa wzięły udział różne organizacje narodowe miasta: białoruska, polska, rosyjska, ukraińska oraz miejscowi Kozacy i nawet pewna Serbka, która akurat wtedy znalazła się we Władywostoku. Chociaż o „jedności Słowian” mówić na razie nie wypada, samo święto wypadło znakomicie. Stało się ono dowodem tego, że mimo wszystkich wysiłków polityków wzajemna nienawiść i wrogość pozostaje narodem słowiańskim być obca, a ich dążeniu do porozumienia i lepszej znajomości siebie nie sposób przeszkodzić.

Andrzej SAPIOLKIN





Сибирь-матушка богата не только своими несметными природными сокровищами. В первую очередь она богата людьми. Сегодня в Сибири проживают люди более 120 национальностей, в том числе и поляки.

По историческим сведениям, первые поляки появились в этих краях около 400 лет назад. Предположительно, это были купцы. Потом многократно сюда ссылались – участники национальных польских восстаний, военнопленные наполеоновской и иных армий. Позже, в 19 веке, появились поляки – „вынужденные” переселенцы (преимущественно из нынешних районов западной Украины и западной Белоруссии). Затем, в конце 30-х годов 20 века, были чекистские репрессивные перемещения польского населения. На сегодня, по официальным данным, на территории только Омской области проживает почти 2,5 млн. человек, среди них поляков – чуть больше трех тысяч. Однако по нашим приблизительным данным в области проживает не менее 35 тысяч лиц польской национальности.

Дело в том, что не все могут документально подтвердить свою принадлежность к польскому народу, ибо в суровые годы 20 века многие были вынуждены во избежание возможных репрессий менять в документах свою национальность, а зачастую даже свои имена и фамилии. К примеру, бывший омич Рышард Покропович (ныне живущий в Польше) двадцать лет прожил на Урале и в Сибири под чужой фамилией и именем и всё это время указывал в документах не свою подлинную национальность – „поляк”, а именовался русским.

Сегодня в Омске действует региональное польское культурно-просветительное общество „Rodzina – Семья”, которое объединяет более 200 человек не только польской национальности, но русских, украинцев и других. Всех нас связывает одно – любовь к польской истории и культуре, к ее традициям. Помимо омичей, членами нашего общества являются

Кто не уважает и не ценит своего прошлого, тот не достоин настоящего, не имеет прав к будущему.

Маршал Польши Юзеф Пилсудский, 20 февраля 1920 г.

МЫ ПОМНИМ ВАС, ПОЛЯКИ СИБИРИ!

жители Азовского национального района, других сельских поселений, а также городов Тара, Калачинск, Называевск, Исиль-Куль.

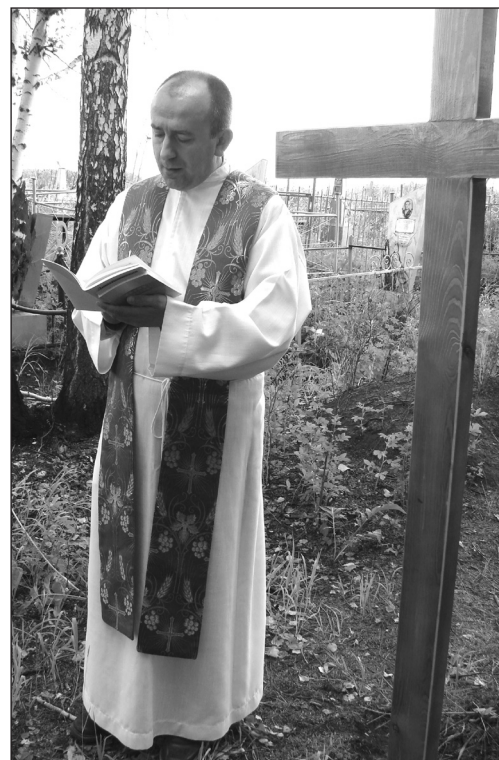
Почти год назад у членов общества возникла прекрасная идея – восстановить памятные кресты на польских погостах, в первую очередь на кладбищах вблизи старинного сибирского 400-летнего города Тара. В 19-20 веках здесь проживало очень много поляков – не только ссыльных и их потомков, но и переселенцев.

Как известно, что с конца 19 века, и в особенности в период с 1906 по 1914 гг., во исполнение реформ П.А.Столыпина, активизировался поток переселенцев в Сибирь из западных и юго-западных районов Российской империи (где преимущественно проживали украинцы, белорусы и поляки). Среди таких переселенцев было много бывших жителей Гродненской и Минской губерний. Часть из них обосновалась именно в Тарском округе, на севере от Омска. В 20-е годы прошлого столетия по переписи в данном округе числилось более 300 населенных пунктов с польскими жителями. Но советская власть не особо жаловала поляков и фактически многих из них принуждала записываться как украинцев, белорусов и русских.

Весьма примечательно, что у многих переселенцев в переписных и учетных документах не указывалось, что они владеют польским языком, вместо этого значился „малорусский язык”. Однако поляки передавали рассказы о своей Родине, о своих предках из поколения в поколение, старались сохранять в семьях польские традиции, польскую культуру и язык.

В Тарском уезде поляки образовали целые селения: Каланчевка, Поречье, Игоревка, деревня Алексеевка и пос. Урозайский (переименованный в Минск-Дворянский) и др. Южнее этих мест была заселена деревня Ботвино. Много поляков жило на территории близ нынешних сел Большеречье, Такмык.

Интересна история селения Минск-Дворянского. Само это название весьма ярко отражает и место прежнего проживания, и сословие переселенцев. Первыми основателями этих мест, примерно в 1893



году, явились семьи небольшой и обедневшей польской шляхты (дворянства), которые традиционно были римско-католического вероисповедания. Известны некоторые фамилии этих переселенцев: Антоновичи, Бабицкие, Константиновичи, Лукашевичи, Муравские, Скуратовичи, Юшкевичи. Это были ссыльные участники Январского восстания 1863-64 годов и их потомки. Первое время эти вынужденные переселенцы заключали браки, как правило, только среди своего сословия. Однако в скором времени в их семьях стали появляться жители других сел и деревень. Вероятно, по этой причине в некоторых семьях одни были записаны поляками, другие – белорусами и русскими. Перед Второй мировой войной в Минск-Дворянском проживало около 200 человек, 80 процентов из которых числились поляками.

Сегодня этого селения на карте области, к сожалению, уже нет. А местное старое кладбище затерялось в глухой тайге. Однако и по сей день, в каждую Святую Троицу, по малохоженной дороге кладбище посещают потомки старопоселенцев. Некоторые из них проживают ▶

МЫ ПОМНИМ ВАС, ПОЛЯКИ СИБИРИ!

в Таре: Соловьевы (Суходольские, Якутовичи), Полецкие (Лукашевичи), Листратовы, Мацулевичи, Янушевские, Скуротовичи и др. Среди них – активный член Тарского филиала общества „Rodzina-Семья” Альвина Феликсовна Зенкевич. Пани Альвина – потомок польского генерала Витковского, участника Январского восстания. Племянница пани Альвины, Ирина Зенкевич, сегодня проживает в Омске, работает директором детской изостудии.

В марте 2008 года члены нашего общества вместе с участниками проходившей в Омске VII Международной научно-практической конференции, посвященной 90-летию Омского государственного аграрного университета (среди которых, кстати, было много польских ученых-историков), выезжали в окрестности Тарского района. Целью этой поездки была установка памятного креста взамен сгнившего на кладбище Минск-Дворянское. Увы, погодные условия и весенняя распутица не позволили тогда нашей делегации добраться до места. Пришлось вернуться обратно. Решили отложить установку креста до лета.

В августе члены польского общества: Любовь Гудименко, Наталья Доброноженко, Альвина Зенкевич, Пётр Краевский, Наталья Можан и Александр Листратов (автор прекрасных стихов о Минск-Дворянском), а также представитель ФГОУ ВПО „Омский государственный аграрный университет” Нина Казыдуб, повторили попытку установки памятного креста. В поездке участвовала консул Посольства Республики Польша в Москве пани Лонгина Путка, посетившая города Омск и Тара в рамках празднования Дня города Омска и высоко оценившая работу общества „Rodzina – Семья”.

Сопровождал делегацию и римско-католический священник омского прихода Св. Георгия Победоносца о. Андрей Ферко, который по просьбе потомков умерших любезно согласился провести на кладбище поминальную церковную службу. Однако, проехав более 450 км по бездорожью, нам так и не удалось одолеть последние 20 километров до кладбища. Тогда коллегиально было принято решение установить памятный крест на другом кладбище, где также похоронены поляки – в д. Ботвино.

Александр ЛИСТРАТОВ (г. Тара)

ПОЙДЕМ В МОЙ КРАЙ

Моим землякам

Пойдем в мой край, в поля минско-дворянские,
Нигде я лучше края не встречал.
Я тут на «ты» с ветрами хулиганскими,
Тут для меня начало всех начал.

Пойдем в мой край, где первоцветы вешние
В апреле по-особому цветут.
Тут сказки ты узнаешь. Только здешние
Всех жителей поляками зовут.

Тропинками извилистыми, узкими,
Пойдем туда, где земляки мои.
Где на могилках с крестиками русскими
Стоят большие польские кресты.

Захочешь петь, когда Шельман играет!
У нас такой в Поляках чернозем,
Что даже трактора под Уразаем
На пашне светлым выглядят пятном.

Весна! Сугробы снега за калитками,
А по откосам рыжим у воды
Проталины подснежниками вытканы –
Последний снег и первые цветы!

Дни перволетья – дни невыразимые!
Их нужно видеть, слышать. Что слова?
Пух тополя плывет, цветут озимые,
Кричат грачи и дремлет сон-трава.

А бабье лето с тихой прохладой,
Со вспыхнувшими шапками берез?
Кружатся листья и на берег падают,
Как будто искры поджигают плес.

Зимой у нас, что в русской сказке. Где еще
На свете есть подобная зима?
Представь летящий снег и лес седеющий:
Да это же поэзия сама!

Пойдем в мой край, в поля минско-дворянские,
Нигде я лучше края не встречал.
Я тут на «ты» с ветрами хулиганскими,
Тут для меня начало всех начал.

Лето 2007 г.

Деревня Ботвино расположена в 200 км от города Тара. Традиционно в деревне проживало много поляков. Известны некоторые их фамилии: Шинкевичи, Высоцкие, Василевские, Янушевские. Сегодня в деревне чуть более 25 дворов, и всего один поляк – 82-летний Павел Янушевский. В центре этой деревни, на холме, ранее находилось большое польское кладбище. Как при нас вспоминала одна из жительниц Ботвино, она „маленькой боялась ходить мимо этого кладбища с огромными католическими крестами”. Увы, сегодня на холме нет ни крестов, ни самих могил. Но на другом, более современном кладбищенском захоронении, еще сохранились польские могилы, самая старая из которых принадлежит пани Янушевской, матери пана Павла.

Крест был установлен именно возле могилы пани Янушевской. Под сенью берез, в окружении русских и польских могил. Отец Андрей освятил установленный крест и могилы усопших, помянул ушедших от нас в Вечность, благословил всех присутствующих. Но одной могилы на этом кладбище нет. Хотя там есть и крест с фотографией, и чувствуется ухоженность могилы. Оказывается, что это – память о репрессированном и расстрелянном в 1937 году отце пана Павла, место захоронения которого так и не найдено.

Затем был небольшой обед в польской семье, воспоминания и общий просмотр старых польских документов. Мы с горечью рассматривали эти документы, подлинные свидетельства гонений сибирских поляков.

Пусть не совсем точно, не совсем, как предполагалось, но мы выполнили задуманное – побывали на старом далеком польском погосте. И мы уверены, что в недалеком будущем сумеем побывать и на кладбище Минск-Дворянского, и на других памятных для омских поляков захоронениях. Сейчас работой по поиску и описанию старых польских погостов у нас занимаются Александр Листратов, Наталья Доброноженко, Николай Высоцкий, Константин Брысов-Струяцкий. Мы предполагаем сделать данное направление одним из главных в работе нашего общества. Ибо нет ничего в мире дороже людской памяти!

Петр КРАЕВСКИЙ,
заместитель
правления Омского
регионального польского
культурно-просветительного
общества „Rodzina – Семья”

РОССИЙСКО-ПОЛЬСКИЙ ЛАГЕРЬ В БУЗУЛУКСКОМ БОРУ

С 1 по 15 августа 2008 года Оренбургская земля уже в третий раз принимала российско-польский лагерь. В международной встрече участвовали харцеры из Польши с руководителем паном Ярославом Гурециком, делегации полонийной молодежи из Оренбургской области, из Уфы и Красноярска, сформированные председателем Оренбургского областного культурно-просветительского центра „Czerwone tuki” Вандой Яковлевной Селивановской, а также ученики Боровой школы поселка Колтубановский.

Многие ребята уже участвовали в первой и второй российско-польской встречах, поэтому с особым нетерпением ждали приезда польских друзей. По сложившейся традиции встречали харцеров на перроне станции Колтубанка с плакатами „Witamy serdecznie”, российскими и польскими флагами, в национальных костюмах и головных уборах с польской символикой. Гостей из Польши также приветствовали представители местной администрации.

Жизнь в лагере протекала по харцерским правилам и традициям. День начинался с „robudki”, затем все собирались на утреннюю линейку – „ariel”, где поднимались польский и российский флаги, исполнялись государственные гимны России и Польши и гимн харцерства, а также оглашались объявления и задания на день. В первые дни все были заняты обустройством лагеря: устанавливали палатки, общими усилиями строили забор, украшали территорию.

На третий день харцеры начали работу по реконструкции польского военного лагеря 1941-1942 годов армии генерала Владислава Андерса. Полонийная молодежь с удовольствием стала посещать Летнюю школу польского языка и культуры, занятия в которой проводили две студентки из Варшавы – Марта Котер и Инга Дубравска. Инга и Марта на своих уроках использовали интересные методики с применением игровых, художественных, театральных элементов. С учениками Боровой школы и всеми желающими занимались две харцерки – Кайя и Марта. Они проводили с ребятами обучающие игры с получением знаний о Польше.

5 августа на торжественное открытие 3-го российско-польского лагеря на Косову поляну приехали почетные гости, среди которых были Александр Жалыбин, Николай Алферов, Александр Худяков, а также Первый советник Посольства Республики Польша, зав.консульским отделом Михал Гречило. После торжественной линейки всех пригласили на праздничный концерт, которой начался с выступления полонийной группы: здесь были представлены стихи польских авторов, народные польские песни „Ułani” и „Hej, sokoły!”, танец „Троjak” и театральная постановка на польском языке. Далее концерт продолжили местные художественные коллективы. По окончании концерта Михаил Гречило посетил территорию лагеря, и каждый имел возможность пообщаться с консулом в неформальной обстановке. Пан Михал Гречило оказался интересным собеседником с разносторонними интересами и прекрасным чувством юмора.

8 августа в нашем лагере прошли Малые олимпийские игры: бег, эстафета, отжимание, поднятие корпуса, прыжки в длину. Одним из самых интересных конкурсов стали „Веселье старты”, в которых соревновались только девушки. Вечером, когда харцеры были полностью свободны от работы, прошли соревнования по волейболу – любимой спортивной игре в лагере. А на утренней линейке следующего дня были награждены победители личного и командного первенства. Всем запомнились забавные песенки харцеров, которыми они приветствовали победителей.

В один из солнечных дней харцеры организовали спортивно-интеллектуальную игру „Sladem Orla Bialego”. Все участ-

тники лагеря были разделены на команды по трое, которые должны были проходить этапы, отвечая на вопросы, связанные с историей, политикой, географией и культурой Польши. За правильные ответы участники получали белые бумажные перья, которые в конце игры общими усилиями были склеены в белого орла – герб Республики Польша. Независимо от результата все участники игры получили памятные призы от харцеров. Отрадно отметить, что призовые места заняли команды, сформированные из полонийной молодежи.

Программа лагеря была насыщенной. Мы не только занимались в Летней школе польского языка, участвовали в различных соревнованиях и конкурсах, но и ездили на речку, на экскурсии в Колтубанку и Бузулук, где посетили музеи и места захоронения польских солдат; после ужина смотрели фильмы на польском языке, играли в волейбол, и, конечно, все соби- рались на харцерское ognisko.

11 августа молчание Бузулукского бора было нарушено музыкой фестиваля русской и польской песни „W zielonym gaju”. В сценарии, придуманном харцерами, каждый номер был частью большого театрального представления, главную роль в котором сыграла талантливая Кайя Чаплинска. Ученики Боровой школы исполнили всеми любимые песни из репертуара группы „Любэ”, а харцеры – знаменитую „Катюшу” и украинскую песню „Ты ж мэнэ пидманула”. Никого не оставило равнодушным исполнение полонийной группой песни „Замыка круг”: ребята держали в руках зажженные свечи и пускали мыльные пузыри.

Торжественное закрытие лагеря произошло 13 августа. К этому дню закончилась работа по реконструкции военного лагеря. Харцеры восстановили землянку, ворота лагеря, поставила две военные палатки. Полонийная группа и ученики Боровой школы помогли украсить территорию лагеря транспарантами, государственными флагами, портретом генерала Андерса. Харцеры вместе с руководителями отправились в Бузулук на встречу с полковником, военным аташе Островским. На кладбище в Колтубанке состоялась торжественная линейка, посвященная Дню польского солдата, были возложены цветы к памятнику солдатам армии генерала Андерса, умершим в колтубановском госпитале. Память их почтили минутой молчания. Ещё одним памятным местом, которое посетили участники лагеря и почетные гости, стала Аллея польских солдат в Широковском лесничестве. Здесь также были возложены венки, харцеры исполнили традиционную в таких случаях молитву.

На Аллее польских солдат в Широковском лесничестве гости и участники торжеств почтили светлую память польских солдат из Армии генерала Владислава Андерса.

Подполковник, кандидат военных наук, заместитель Аташе по вопросам Оборона пан Кишиштоф Островский вручил Ванде Селивановской Серебряную Медаль Войска Польского, высокую награду Министра народной обороны Республики Польша – за большой вклад в сохранение исторической памяти о польских солдатах армии генерала Владислава Андерса.

Гости торжественных мероприятий, посвящённых Дню польского солдата, сфотографировались в реконструированном военном польском лагере с группой полонийной молодежи.

РОССИЙСКО-ПОЛЬСКИЙ ЛАГЕРЬ В БУЗУЛУКСКОМ БОРУ



Программа, посвященная Дню польского солдата, продолжилась на территории лагеря. После обеда на линейке выступали гости лагеря. Всем запомнились слова полковника Кшиштофа Островского, который отметил необычайно дружескую атмосферу в лагере и заметил, что если в таком же русле будут строиться отношения между нашими странами, то армия будет не нужна, и он останется без работы. Сюрпризом для всех стало награждение Ванды Яковлевны Сели-

вановской Серебряной медалью Войска Польского.

После линейки состоялся концерт „Мы помним тебя, польский солдат!”, Ольга Алексеевна Голева рассказала об истории формирования армии генерала Андерса на Оренбургской земле, а полонийная молодежь исполнила песни Феликса Конарского „Coś ty za jeden” и „Jak wosianu na wiosnę”, рожденные в 1942 году на бузулукской земле. Эти песни передал пан профессор Войцех Наревски ребятам,

посетившим Краков весной 2007 года. В этом же концерте полонийная молодежь показала результаты своего обучения в Летней школе. Изюминкой выступления стала театральная постановка легенды о смоке на польском языке, которую подготовили участницы из Красноярска Екатерина Шарапова и Наталья Кунакова.

В заключении концерта Инга и Марта вручили полонийной группе, посещавшей Летнюю школу польского языка и культуры, дипломы. А В. Я. Селивановская подарила активистам и руководителям харцеров памятные книги. Затем все желающие отправились на выставку военной газеты „Orzel biały”. Эта рукописная газета родилась в годы войны в Бузулуке и знакомила солдат с последними событиями на фронте, сообщала новости из Польши.

Вечером на последнем костре было сказано очень много приятных слов, спеты любимые польские и русские песни. Всем было очень грустно от того, что наступило время расставания. Хотя и прекрасно понимали, что этот российско-польский лагерь – не последний, мы обязательно снова встретимся со своими польскими друзьями.

Елена ГУЛЕВИЧ,
руководитель делегации
Центра польской культуры
и просвещения „Возрождение”,
Республика Башкортостан,
учитель польского языка НПВШ
им. А.П. Пенькевича

На снимке: На открытие лагеря 5 августа к ребятам приехал руководитель Консульского отдела Посольства РП в РФ пан Михал Гречило, представитель МИД РФ по Оренбургской области А.Ф. Кузнецов, глава администрации Бузулукского района А.А. Жалыбин и другие официальные лица.

ОРЕНБУРГ

Danijar Gabdrachimov:

Na początku sierpnia odbył się polsko-rosyjski obóz, w którym uczestniczyłem po raz pierwszy. Miejsce gdzie się odbywał, czyli Buzulukski Bór było wybrane nie przez przypadek. Nie jest to tylko piękne miejsce po względem przyrody, ale również miejsce o historycznym znaczeniu, ponieważ właśnie tutaj formowała się armia gen. Andersa, aby wyzwolic Polskę spod rządów nazistów. Poznałem tu nowe osoby, z którymi bardzo się zaprzyjaźniłem. Razem z nami na obozie byli też polscy harcerze. Codziennie budziłem się z uśmiechem pod radosne krzyki harcerza Adama: „Na obozie pobudka, pobudka, pobudka, wstać!”. Wszystkie dni, które spędziłem tutaj były niezwykle. Uczestniczyłam w różnych grach, konkursach, łamigłówkach intelektualnych, organizowaliśmy wspólnie ogniska, festiwal piosenki polsko-rosyjskiej i po prostu rozmawialiśmy ze sobą pozna-

III ROSYJSKO-POLSKI OBÓZ „KOŁTUBANKA-2008”

Moje wrażenia o obozie

wając w ten sposób język i kulturę polską. Mam wielką nadzieję, że w przyszłym roku znów przyjadę na ten obóz i spotkam się z poznanymi tu ludźmi, którzy stali się moimi bliskimi przyjaciółmi.

Luba Kornieva:

Najbardziej na obozie polsko-rosyjskim podobały mi się zajęcia z języka polskiego. Były to naprawdę ciekawe zajęcia w formie gier, rebusów i krzyżówek. Nauczycielki traktowały nas jak swoje dzieci, starały się nauczyć nas wszystkiego co widzą same. Spodobała mi się nauka słów, bo niektóre z nich są podobne do naszych. Marta i Inga organizowały dla nas gry po polsku. Marta robiła nam też gipsowe maski, które potem sami malowaliśmy farbami.

Ola Berestok:

W tym roku, w przeciwieństwie do roku poprzedniego na obozie była zorganizowana szkoła języka polskiego. Przyjechały do nas dwie studentki z Warszawy, z którymi spotkałyśmy się po raz pierwszy w Orenburgu. Najpierw podczas zabawy nauczyliśmy się polskiego alfabetu, codziennie nasze wiadomości o Polsce poszerzały się, odkryłam, że nasze języki są do siebie podobne, a niektóre słowa i wrażenia są wymawiane tak samo. Wszystkie lekcje były prowadzone bardzo ciekawie i bardzo mi się podobały.

Lena Melnikova:

W tym roku na rosyjsko-polskim obozie podobało mi się, że została zorganizowana szkoła języka polskiego. Przyjechały do nas

wspaniałe nauczycielki z Warszawy: Marta i Inga z którymi zapoznaliśmy się jeszcze w Orenburgu. Nasza polonia została podzielona na dwie grupy, Inga prowadziła zajęcia z początkującymi, a Marta zajmowała się młodzieżą, która już była zaznajomiona z językiem polskim. Inga za pomocą gier i zabaw zapoznała nas z polskim alfabetem. Na kolejnych lekcjach układaliśmy puzzle z polskimi słowami, rozwiązywaliśmy krzyżówki i graliśmy w inne, ciekawe gry. Dzięki tej szkole poznałam polskie litery i bliżej zapoznałam się z językiem i kulturą Polski.

Marta Koter, nauczycielka polskiego języka, studentka Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie:

III młodzieżowy obóz polsko-rosyjski, odbył się w dniach 1-15.08.2008 r. Nasz obóz mieścił się w pięknym Buzulukskim Borze, niedaleko wsi Kołtubanka (okręg Orenburski-Rosja), razem z obozem harcerskim oraz obozem uczniów z blisko położonej wsi Kołtubanka.

Jeszcze przed obozem Pani Wanda pokazała nam Orenburg. Jest to piękne, historyczne miasto. Sama Kołtubanka była miejscem gdzie stacjonował obóz gen. Władysława Andersa.

W program Szkoły Letniej wchodziły: zajęcia języka polskiego, na których młodzież poznawała język, obyczaje i kulturę polską; warsztaty na których odbywały się zajęcia plastyczne, teatralne oraz muzyczne; były organizowane wycieczki do muzeum w Kołtubance i w Buzuluku oraz ogniska, dyskoteki gry i zabawy.

Zajęcia z języka polskiego odbywały się w sposób aktywny i praktyczny. Obchodziliśmy też dzień Polskiego Żołnierza, podczas którego złożone zostały kwiaty na pomnikach żołnierzy polskich na cmentarzach w Kołtubance i leśnictwie Szyrowskiej (Alleja Polskich ŻOŁNIEZY). Obchody trwały dwa dni, przygotowaliśmy akademię na dzień polskiego żołnierza. Podczas akademii śpiewane były piosenki w języku polskim, pieśni „Coś ty za jeden przyjacielu mój” i „Jak bociany na wiosnę”, są to unikalne słowa przekazane przez Wojciecha Narebskiego kombatanę Wojska Polskiego z Krakowa.



Przyjechał do nas także pułkownik Krzysztof Ostrowski. Ważnym elementem szkoły polskiej było to, iż każdy dzień rozpoczynał się uroczystym apelem w trakcie którego śpiewane były dwa hymny, Rosji oraz Polski i wciągano na maszt flagi narodowe

Uważam, że obóz był wspaniały. Uczniowie z chęcią uczestniczyli w zajęciach. Zrzyłam się bardzo z moimi podopiecznymi, aż żal było wyjeżdżać. Pani Wanda jest doskonałą organizatorką, cały czas trzymała rękę na pulsie. Rosja to piękny kraj, gdzie mieszkają otwarci i fantastyczni ludzie. Zawałam tu wspaniałe przyjaźnie, które będę z wielką radością pielęgnować. Bardzo się cieszę, że mogłam tu być. Obóz ten pozostanie w mojej pamięci i w moim sercu na długo. Moim zdaniem takie obozy pozwalają pielęgnować przyjaźń polsko-rosyjską. Młodzież podczas takiego obozu nie tylko uczy się języka i kultury polskiej, ale również uczy się myśleć i czuć po polsku. Czas spędzony na obozie jest dla nich bardzo cenny i wyjątkowy, dlatego uważam, że powinny odbywać się jak najczęściej, gdyż dają wiele dobrego młodzieży.

Adam Kaczyński – harcerz z Polski:

„Obóz był bardzo fajny, miły i wartościowy dla wszystkich jego uczestników”.

Katarzyna Pawluczyk – harcerka z Polski:

„Cudowne, pełne refleksji oraz wspólnie spędzonych chwil z nowymi przyjaciółmi, kolejna dobrze spełniona służba – oto Obóz Młodzieżowy w Kołtubanówce”.

Adrian Witecha – harcerz z Polski:

„Wspaniała podróż do nieznanego mi dotąd kraju, pełna przygód i wspomnień na całe życie”.

Łukasz Oleski – harcerz z Polski:

„Każdy dzień i każda noc-przed nami, za nami... Niech każda chwila spędzona razem, każdy dzień, w którym oddychaliśmy wszyscy jednym powietrzem, zapadnie nam głęboko w rozpalone przyjaźnią serca... Niechaj żar naszych ognisk przeniesie się na nas, na nasze gesty i słowa i abyśmy nigdy o sobie nie zapomnieli...”

Kaja Drag – harcerka z Polski:

„Dziękuję za tych kilka dni spędzonych razem. Dni, które były pełne radości i pogody ducha, nawet gdy padał deszcz i słońce chowało się za chmurami. Wasza życzliwość i uśmiechy, które witały mnie każdego ranka na zawsze pozostaną a mej pamięci!”

Damian i Łukasz – harcerze z Polski:

„Mówią, że w pamięci pozostają tylko te dobre wspomnienia, aby po naszym obozie było ich jak najwięcej.”

„Student” – harcerz z Polski:

„Krótko mówiąc obóz jest świetną ideą, mam nadzieję, że za rok spotkamy się na nim ponownie.”

Na zdjęciu: Młodzież z Krasnojarska i Ufy śpiewa polskie piosenki.

Wanda Seliwanowska
Stowarzyszenie Polonijne „Czerwone Maki” Orenburg Federacja Rosyjska

Komenda Chorągwi Łódzkiej ZHP i Hufiec ZHP Zgierz dziękują za wizytę młodzieży polonijnej na obozie w Okartowie. Wspólny pobyt dał możliwość wzajemnego poznania, uczestniczenia w harcerskich formach pracy i przygotowania obozu w Kołtubanówce.

Dziękujemy serdecznie za przygotowanie i organizację wspólnego pobytu w rejonie Orenburgu. Dla polskich harcerzy bardzo ważnym jest pielęgnowanie pamięci o Armii Polskiej generała Władysława Andersa. Obozowanie w Kołtubanówce jest swoistą i niepowtarzalną lekcją patriotyzmu, a miejsca upamiętniające żołnierzy gen. Andersa nie pozostają zapomniane.

Składamy na Pani ręce raz jeszcze serdeczne podziękowania za umożliwienie wspólnego obozowania młodzieży rosyjskiej, polonijnej i harcerskiej na terenach, gdzie toczyła się historia tak ważna dla Polaków.

*Łączymy harcerskie pozdrowienie
Czuwaj!
Komendant Chorągwi
Hm. Ewa Grubarczyk*

ПЯТАЯ ЛЕТНЯЯ ПОЛЬСКАЯ ШКОЛА НА БАЙКАЛЕ

На протяжении вот уже пяти лет польская автономия „Надзея” г. Улан-Удэ, при содействии общественного фонда „Помощь полякам на востоке”, проводит Летнюю школу польского языка на Байкале. В этом году она проходила со 2 по 20 августа. И эти 20 дней на Байкале пролетели как одно мгновение.

Ребята от 9 до 18 лет приехали сюда из разных уголков Сибири. Это и Красноярский край, и Республики Бурятия, и Хакасия, и Томская область. Все дети у себя дома посещают Школы польского языка и культуры при полонийных общественных организациях. А здесь, на Байкале, с ними занимались учителя, которые на общественных началах каждый год приезжают из Польши. Как носители языка они, без сомнения, очень многое дают ребятам. А было их в этом году четверо. И хотя они и владеют русским, но с детьми старались общаться по-польски. Благодаря этому ребяташки, которые слабо или практически не

знали польский, к концу сезона запели и даже заговорили по-польски.

В школе, как в школе. С утра занятия польским языком, которые проходили в игровой форме, что способствовало легкой усвояемости материала. Берег Байкала, солнышко, шум прибоя и урок польской истории. А после обеда – на пляж! В этом году погода на протяжении всего сезона бала чудесной, и можно было и позагорать, и покататься на лодке, и купаться вдоволь.

За время жизни на Байкале дети очень много успевали делать. Кроме обычной зарядки и линейки, на которой, кстати, дети пели три гимна: бурятский, российский и польский, шли уроки польского языка и истории Польши, проводились и экскурсии: например, в соседней с уютной церковушкой поселок и в близлежащую Баргузинскую долину. Были также и конкурсы: Боди-гуаш (это когда все всех зарисовывали гуашью на пляже), „Мисс Максимиша” (к сожалению, только для девочек), конкурс караоке, в котором кро-

ме детей и учителей участвовали также отдыхающие турбазы; или конкурс комнат, когда за одной дверью спрятался рай и ад, а за другой – шоколадная фабрика, дамский салон, комната неформалов, сурков и даже ... бомжей! Фантазия ребят не имеет границ, и это здорово!

Наибольшие впечатления, наверное, у всех участников школы оставил вечер свадеб, когда ребяташки выбирали себе пары и клялись убирать за собой посуду и носить друг за другом полотенце на пляж.

И вот все это уже позади. Отзвучали звуки прощального концерта, который дали участники школы для отдыхающих турбазы и почетных гостей – солдат из местной части и представителей „Надзея”. Последние объятия и по-детски наивные слезы прощания на вокзале с учителями и участниками чудесной незабываемой школы – Летней школы на Байкале! До новой встречи!

Павел КОРОЛЬ

(см. разворот цветного вкладыша)

MAKSIMICHA NAD BAJKAŁEM – „BLIŻEJ OJCZYZNY”

Nad Bajkałem po raz piąty w sierpniu odbyła się Letnia Szkoła Kultury i Języka Polskiego „Blżej Ojczyzny”. Na zaproszenie „Nadziei” z Ułan Ude i okolic oraz Kraju Krasnojarskiego i Republiki Chakasji do szkoły przyjechało trzydzieścioro dzieciaków. Szkołę tę zorganizowano dla osób o polskich korzeniach. Przez trzy tygodnie grupa uczniów uczestniczyła w intensywnym kursie języka polskiego. Zajęcia odbywały się codziennie i były podzielone na dwa bloki. Pierwszy blok „dopołudniowy” obejmował zajęcia lektoratowe, podczas których uczniowie zdobywali wiedzę o języku polskim i kształtowali umiejętność posługiwania się nim w sytuacjach komunikacyjnych. Natomiast po południu i wieczorem dzieci miały możliwość obcowania z polską kulturą poprzez gry i zabawy. Były więc polskie filmy, teatrzyk poezji dziecięcej, polskie tańce, piosenki, gry, zabawy, a nawet wieczór polskiej muzyki biesiadnej.

Aby zilustrować jak wyglądało życie w szkole dla przykładu przedstawimy kronikę paru dni.

8 sierpnia (piątek)

Zajęcia przedpołudniowe

- język polski (sklep, restauracja – słownictwo, mini dialogi, zamawianie potraw w restauracji, kupowanie w sklepie)
- historia z elementami geografii (dynastia Jagiellonów cd., początki polskiego Renesansu, rozkwit kultury, okres rządów Zygmunta Starego i Bony Sforzy, polska budowla Wawelu; geografia – Małopolska, Kraków, Podhale, Tatry)

- mecz piłkarski

Zajęcia popołudniowe

- nauka piosenki „Płonie ognisko w lesie”
- spacer brzegiem Bajkału
- zajęcia teatralne, przygotowania do przedstawienia „Pchła Szachrajka” (aut. Jan Brzechka)

Zajęcia wieczorne

- gra terenowa sprawdzająca wiedzę na temat Polski. W grze znalazły się również zadania sprawnościowe. Uczestnicy dzielą się na grupy po sześć osób. Zwycięzcą zostaje ta grupa która najszybciej przebiegnie trasę i zbierze największą liczbę punktów w miejscach zadaniowych, które w trakcie gry trzeba odnaleźć. Gra toczy się na terenie ośrodka „Turist”, w okalającym go lesie oraz nad brzegiem Bajkału

Punktowane zadania:

1. Przed rozpoczęciem gry każda grupa otrzymała w języku polskim kilka informacji na temat opiekunów. Pierwsze zadanie polegało na zapamiętaniu ich w języku polskim i udzieleniu trafnych odpowiedzi.

2. Odpowiedz na pytanie z zakresu historii Polski

3. „Bagno”. Każdy z członków grupy ma do wykorzystania trzy kroki. Uczestnicy muszą tak wykorzystać swoje kroki aby po ich zsumowaniu przejść wyznaczony obszar ziemi.

4. „Pajęczyna”. Każdy z uczestników musi przejść przez zaplecioną ze sznurka pajęczynę w taki sposób aby jej nie dotknąć.

5. „Pieriewodczik”. Uczestnicy gry muszą szybko przeetłumaczyć fragment przygotowanego uprzednio tekstu z języka rosyjskiego na język polski.

6. „Beszjbol”. Każdy członek grupy dostaje kij bejzbolowy, ma dziesięć piłek, z których musi odbić jak najwięcej.

18 sierpnia (poniedziałek) DZIEŃ SAMORZĄDOWY

Zajęcia przedpołudniowe

Prezydent Jermołow zarządził obowiązkowe zajęcia dla nauczycieli

- język rosyjski – gra planszowa, wejście na każde pole oznaczało konieczność odpowiedzi na pytanie po rosyjsku lub wykonanie zadania (zaśpiewania piosenki po rosyjsku, powiedzenia wiersza, etc)

- historia – lekcja na temat historii miasta Ułan-Ude

- oglądanie transmisji meczu siatkarskiego Polska – Rosja rozgrywanego podczas Olimpiady w Pekinie.

Zajęcia popołudniowe

- wypoczynek nad Bajkałem

- gry i zabawy sportowe pod kierunkiem chłopców z pokoju „Wisła Kraków”

- negocjacje polityczne, frakcja dziewcząt pod przewodnictwem Kati z Ułan – Ude domaga się wzięcia pod uwagę ich koncepcji spędzenia dalszej części dnia.

- próby przed koncertem kończącym „V letnią Szkołę”

Zajęcia wieczorne

- gra terenowa „Zarnica”, polegająca na odnalezieniu i zdobyciu ukrytej w lesie flagi przez jedną z dwóch rywalizujących grup

- Prezydent i opozycja zarządzają dyskotekę

Red.

Уважаемая редакция! Обращаюсь к Вам из города Стерлитамака. В нашем городе польские корни у нескольких десятков человек. В основном это потомки поляков, осевших в городе до революции. Основные профессии – педагоги и предприниматели. В настоящее время у людей проявляется интерес к своим корням, но ситуация осложняется тем, что практически никто не владеет польским языком. Обучение польскому языку на уровне воскресной школы хорошо поставлено в Уфе, однако в Стерлитамаке нет (или я об этом пока не знаю) учителей польского языка, а ездить в Уфу на занятия нет возможности.

В такой ситуации возможно самостоятельное изучение польского языка, но необходимы учебные пособия и литература. Поэтому для меня является крайне желательным получение издаваемой Вами газеты „RODACU” и ознакомление с данным изданием заинтересованных людей, откуда они смогут получать информацию о культурной жизни Польши и о происходящих в ней событиях. Молодых людей сможет заинтересовать информация о современной польской эстрадной музыке.

С наилучшими пожеланиями,

Дмитрий ЗЕЙФЕРТ

Прилагаю очерк истории семейства Зейфертов в России, написанный моим отцом, Зейфертом Вячеславом Владиславовичем (ему сейчас 87 лет). Может быть, потомки тех людей, которые в нем упомянуты, откликнутся.

ИЗ ИСТОРИИ ВЛАДИСЛАВА ЗЕЙФЕРТА

Мой отец Зейферт Владислав Янович родился в 1875 г. в Свинцьянах, пригороде Вильно, в семье поляка-шляхтича.

По семейному преданию, фамилия на польско-литовскую землю когда-то перекочевала из Австро-Венгрии. Известно, что активными участниками в борьбе с Россией за независимость Польши были именно австрийские поляки. Но отец по каким-то неизвестным причинам недружелюбно относился к прошлому своего рода и не любил вспоминать об этом. Возможно, это было связано с фактом гибели при неизвестных обстоятельствах одновременно обоих родителей – и отца, и матери.

Осиротевшие сыновья Владислав, Ян и сестра были взяты на воспитание в дом дяди (по матери) Лещиньского (Leszczyński). Лещиньские были представителями известного древнего шляхетского рода. И как отец Владислав заполучил в жены красавицу из богатейшего семейства, тоже можно считать маленькой тайной.

На живописных берегах озера располагалось имение крупного ученого, профессора учебного заведения в Петербурге. Управляющим этого большого имения и был Лещиньский. Он считал себя большим благодетелем, но не уделял сиротам должного внимания по их воспитанию. Уделом сирот-племянников было только пасти хозяйских свиней да гусей. Кто-то из гостей Лещиньского сказал однажды, что Владислав уже большой мальчик, но неграмотен и кроме гусей ничего не знает. После этого даже гарантированный кусок хлеба не оставил Владислава, и он сбежал из дома. Началась долгая бродячая, но свободная жизнь. Он работал рабочим на стройках, путевым обходчиком, стрелочником, но при этом самостоятельно освоил азы грамоты.

Симпатичный здоровый крепыш при призыве в армию был определен в привилегированный Павловский полк. После демобилизации с хорошей благодарностью командования „за верную службу...богу,

СТЕРЛИТАМАК

царю и Отечеству” он получил привилегию при поступлении на казенную службу и пожизненно связал свою судьбу с железной дорогой.

Освоив устав железнодорожной службы, а также правила движения и сигнализации, он успешно сдал экзамен и получил чин младшего кондуктора, работал на многих дорогах России.

В начале 1900 г. он уже в чине кондуктора был приглашен в Н.Новгород. Здесь в 1905 г. он и повстречал у поляка, начальника станции, свою будущую жену – скромную, красивую девушку Грушу, работающую в семье воспитательницей детей.

Агриппина Осиповна Чугунова, 1882 г. рождения была родом из обедневшей мордовской семьи г. Саранска. Очень неохотно отпустил начальник станции свою любимую старательную работницу и сделал это только для счастья своего земляка Владислава, одарив невесту богатым приданным.

В 1905 г. в Арзамасе, где жили родители жены, была проведена свадьба с венчанием в лучшем православном соборе города. Сразу же после свадьбы отец отправил свою молодую жену в свадебное путешествие к своим родственникам в Вильно, но сам, несмотря на длинные уговоры, от поездки отказался, сказав, что ему там нечего делать.

Очень радушно встретили молодую симпатичную Грушу (пани Груню) в Вильно, знакомили с очаровательным природным ландшафтом, водили в богатые костелы, музеи, театры, древние замки. Были организованы также поездки в Варшаву, Ровно и на море.

При этом было заметно недоумение и сожаление всех родственников о том, что Владислав не приехал.

При поездке в Вильно жена узнала некоторые подробности из биографии мужа. Дядя отца был смотрителем маяка на Большихе. У него было 11 сыновей и только одна дочь. Братья очень любили сестру и буквально носили ее на руках. Поэтому она была толстушкой и плохо ходила.

Там же она познакомилась с дядей и тетей Мажальскими и подарила им семейную свадебную фотографию.

Познакомилась она и с семьей брата – Радзинскими.

Уезжала она из Вильно с массой родственных чувств и пожеланий. Несмотря на множество подарков, не обошлось и без слез прощания. Ведь никто не ведал, что эта семейная встреча была и первой, и последней.

Горячей была встреча мужа с женой после многомесячного путешествия. Многочисленные расспросы, воспоминания и даже слезы не вызвали никакого раскаяния у отца.

Встав покрепче на ноги, отец большое внимание и заботу проявлял к младшему брату Яну, который часто и подолгу жил в его семье. Сестре же был послан дорогой свадебный подарок.



Сбор пожертвований для польских беженцев времен Первой мировой войны, оказавшиеся в Уфимской губернии. Архивное фото, ок. 1916 г.

Время не только скрывает свои тайны, но и периодически их приоткрывает, привлекая всеобщее внимание к тем или иным лицам и событиям прошлого. Так случилось и на этот раз.

Члены делегации, прибывшей из села Абатское на встречу с консулом Республики Казахстан в тюменский ДНК „Строитель”, передали мне просьбу директора

чекские знаки плиты на бумагу и передать мне факсом вместе с её размерами. Вскоре я имел возможность заняться анализом находки. Высота плиты – 122,5 см; ширина – 52,5 см; толщина – 1,2 см. Текст эпитафии был отлит вместе с плитой не на польском, а на латинском языке: „Hic sepul//tus est And//reas Tvor//kovski, polo//nus natus 1807//ob. 1837.”, что можно перевести, как: „Здесь погребён (похоронен)

пытов, обнаруживших надгробную плиту, чтобы с их помощью попытаться установить место самого захоронения, если оно имеет отношение к территории Абатского района, или ответить на вопрос, как плита оказалась на его территории.

Располагая большим количеством источников XVII–XXI вв. по истории поляков в Сибири, в том числе, оригинальных и репринтных, на русском и польском языках, я был уверен, что быстро выясню, кто такой А. Творковский. Приступая к поиску, я знал только, что он не принадлежал к числу известных ссыльных поляков Тобольской губернии 1830-х гг., о которых писали польские и российские исследователи, в том числе и я.

В фундаментальных трудах З. Либровича, М. Яника, А. Кучиньского и других учёных XIX–XX вв., однако, о нём не было ни слова. Молчали об А. Творковском и воспоминания находившихся в 1830-х гг. в Тобольске польских ссыльных: А. Павши, К. Волицкого, А. Янушкевича, Р. Пётровского, Ю. Рудиньского и др., опубликованные после их возвращения на родину. И только в биографическом словаре профессора Виктории Сливовской „Польские ссыльные в Российской империи в первой половине XIX века”, изданном в Варшаве в 1998 г., была обнаружена короткая справка. В ней исследовательница ссылалась на одну из книг повстанца Агатона Гиллера „Список польских изгнанников до 1860 г.”, изданную на польском языке в 1872 г. в Познани в „Альбоме Национального Музея в Рапперсвиле в столетнюю годовщину 1772 г.” [Первый раздел Польши между Австрией, Пруссией и Россией]. В „Списке польских изгнанников” А. Гиллер упоминал безымянного Тварковского (фамилия которого писалась им через „а”), виленского студента, участника Ноябрьского восстания (1830–1831), умершего в Тобольске в 1833 году.

Скудная информация из польского источника позволила установить, что ссыльный Творковский не был заговорщиком 1820-х гг., а повстанцем 1830–1831 гг. и студентом университета в Вильне. Его основал в 1579 г. король Стефан Баторий, преобразовав Коллегию иезуитов.

Тогда университет назывался Виленской Академией и только в 1803 г. приобрёл новое название – Императорский Виленский университет. Один из главных научных и культурных центров Польши первой трети XIX в., он был закрыт в 1832 г., в том числе из-за большого числа патриотически настроенной молодёжи, входившей в различные тайные общества, начиная от Союза Филаретов (с 1819), основанного Т. Заном и А. Мицкевичем, и

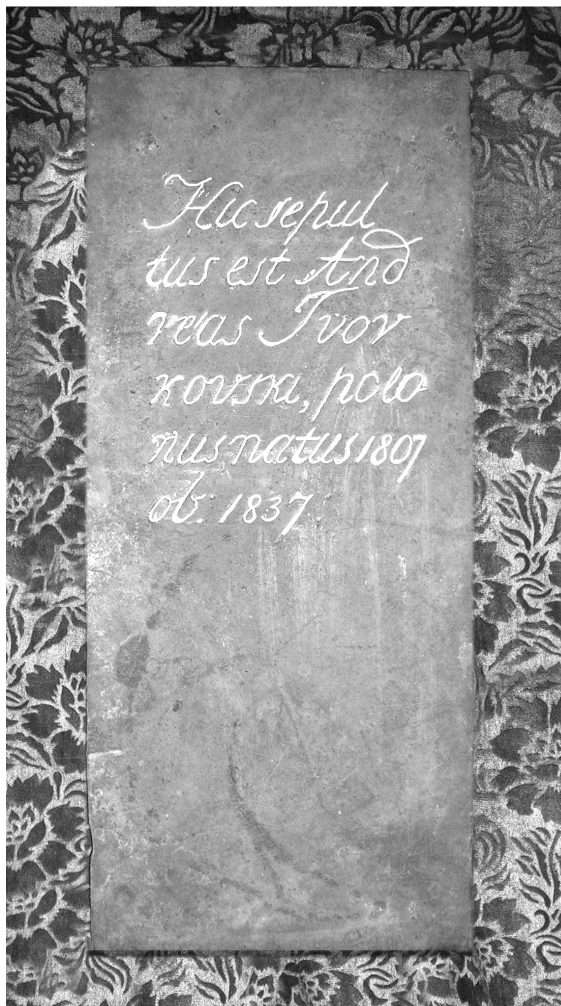
СПАСТИ ОТ ЗАБВЕНИЯ

районного краеведческого музея – дать ей номер контактного телефона для решения некоего важного вопроса, что я не замедлил сделать. Я знал Е.Г. Рюмину по участию в ежегодной республиканской научно-практической краеведческой конференции „Словцовские чтения”. Она интересовалась темой польских ссыльных в Тобольской губернии, поэтому я дарил ей непосредственно и высылал для музея свои публикации. Казалось, и на этот раз разговор не выйдет за рамки этой темы. Но я ошибся.

Уже на следующий день взволнованным голосом она сообщила по телефону об обнаружении надгробной чугунной плиты с надписью на иностранном, предположительно, польском языке, за счёт которой увеличилось число экспонатов музея в Абатском. В изложении Екатерины Георгиевны предыстория находки выглядела следующим образом.

Ещё в 2002 г. во время вскапывания огорода в деревне Чупино Абатского района эту плиту обнаружил кто-то из местных жителей. Факт её нахождения тогда остался никому неизвестен, а сама плита со временем затерялась где-то между деревнями Чупино и Старой Масляной. В апреле 2007 года плита была обнаружена заново. Она словно не хотела мириться с забвением. Кем и где была обнаружена плита на этот раз, Е.Г. Рюмина сейчас и выясняет с помощью энтузиаста Игоря Валентиновича Чупина, жителя Старой Маслянки. А сама она увидела плиту в руках абатского мальчишки, который с трудом волок её для сдачи в пункт приёма цветных металлов за 500 рублей. Быстро оценив значение предмета, Е.Г. Рюмина вещь изъяла, пообещав незадачливому сдастчику компенсировать потерю из своего заработка.

Я попросил директора Абатского краеведческого музея перерисовать графиче-



Андрей Творковский, поляк, рождённый (родившийся) в 1807, почивший (усопший, умерший) в 1837”. Рельефная надпись на латыни свидетельствовала о том, что поляк А. Творковский был католиком, ведь латынь – в течение нескольких веков была единственным языком литургии у католиков.

Пообещав помочь проникнуть в тайну биографии А. Творковского, я настойчиво просил Е.Г. Рюмину найти первых следо-

филоматов, представительства Патриотического общества в Вильне, осуждённых одновременно с декабристами, до „Общества Военных Друзей”, „Общества Согласия”, „Зорян”, „Племени Сарматов” (или „Друзей Отчизны”), члены которых были осуждены в 1827 г., и собственно ноябрьских повстанцев, боровшихся, как и их предшественники, за возрождение разделённой между тремя державами Польской Республики и оказавшихся в Сибири.

Одновременно текст самой надгробной плиты исправил неверное написание фамилии Творковского в польском источнике, помог вернуть забытое имя повстанца – Андрей (Анджей) и сообщил точный год его кончины – 1837, вместо ошибочного, поданного А. Гиллером (1833).

В 1837 г. в Тобольской губернии ещё не было постоянного католического священника. И отпевать усопшего мог только доминиканец о. Рудольф Юргелевич, вице-курят (викарий) Томского прихода Матки Боскей Ружаньцовэй (Богородицы Покровской), опекун тобольских католиков в 1835-1852 годах. Как и его предшественники, в течение года он объезжал всех католиков Тобольской губернии, начиная свой путь из Томска, поскольку на всю Западную Сибирь и Степной Край был всего один римско-католический приход с центром в этом городе. Только в июне 1848 г., после завершения строительства

первого деревянного костёла в Тобольске, о. Р. Юргелевичу разрешили остаться в Тобольске для окормления верующих всей Тобольской губернии. Теперь отсюда он выезжал на крестины и отпевания во все губернские населённые пункты, где жили поляки-католики. Его самого похоронили на Завальном кладбище в Тобольске в 1852 году. К настоящему времени могила о. Р. Юргелевича затерялась в католической части кладбища. Не исключено, что именно он заказывал чугунную плиту на могилу А. Творковского, и только он мог провозжать его в последний путь. А до прибытия священника усопший не мог быть погребён... Архивные документы иногда сообщают о многомесячных ожиданиях приезда римско-католического пастыря со скорбной миссией.

Разыскания в связи с находкой в Абатском в то же время поставили новые вопросы. Если А. Гиллер пишет, что А. Творковский умер в Тобольске, то как плита оказалась в Абатском? Кто заказывал и оплачивал надгробную плиту с текстом на латыни? Где она была отлита? Почему ни в письмах, ни в воспоминаниях о нём не пишут ссыльные поляки Тобольской губернии, например, тот же О. Петрашкевич, сам выпускник Виленского университета? Возможно, помогут ответы на запросы, которые мы отправим

в Институт истории Польской Академии наук и ГУТО ГА в г. Тобольске, хотя в биографическом словаре В.С. Сулимова „Польские ссыльные в Тобольской губернии (1801-1881 гг.)”, опубликованном в 2007 г., в списке ссыльных поляков, чьи личные дела хранятся в Тобольске, он не упоминается.

Полагаю, что Тюменский областной центр польской культуры и просвещения „LATARNIK” и Абатский краеведческий музей прояснят биографию А. Творковского и, установив место его захоронения, вернут надгробную плиту на могилу повстанца, навсегда оставшегося в Тобольской губернии. Кажется, что сама земля, исторгнув плиту из своих недр, взывает к этому.

Подчеркнём, что тогда можно будет говорить о самом раннем сохранившемся захоронении польского ссыльного на территории нашего региона. В этом случае ксёндз в Ишиме о. Казимир Юзьвик вновь отслужит панихиду на месте погребения, а тюменские поляки расширят почётный список памятников истории и культуры польского народа в Тюменской области, включив в него новый объект. Но предшествовать этому будет серьёзная поисковая работа.

*Сергей Филь,
заслуженный деятель культуры
Республики Польша*

НАМ ПИШУТ

Уважаемая Редакция! Получила Ваш журнал – большое спасибо! Обязательно отправлю тем, о ком пишу. Вы молодцы, работаете четко и грамотно. Журнал Ваш очень нравится!

Спасибо за все,

*Татьяна Мельник,
г. Архангельск*

* * *

Здравствуйте, уважаемая редакция!

Обращаюсь к вам за помощью или хотя бы за советом. Дело в том, что в течение последних лет наша семья пытается, подобно, наверно, многим потомкам репрессированных поляков, что-нибудь узнать о своих предках. И пока наши поиски не увенчались успехом.

Вкратце ситуация такая: отец моей мамы – поляк, дважды сосланный в Сибирь (впервые еще во время Первой мировой войны, второй раз – в 30-е годы), умер в 1948 году там же, в Тюменской области, городе Тобольске. Моей маме было тогда 6 лет, так что она мало что помнит об отце. Все документы деда после его смерти были сожжены (из соображений безопасности для его родственников), и в семье не принято было разговаривать на

темы, связанные со ссылкой, гражданским статусом деда и т.д. Известно только, что дед изменил свое имя, чтобы оно звучало как русское, и национальность в удостоверении личности, которое у него было вместо паспорта.

По архивным записям ЗАГСа г. Тобольска удалось установить приблизительную дату рождения деда и номер его удостоверения. На основе имеющихся данных и воспоминаний моей мамы был сделан запрос в Архив ФСБ в Москве. Ни этот запрос, ни поиски в архиве г. Тобольска не дали никаких результатов: данных на деда просто не нашли. Но ведь человек не иглолка в стоге сена, а в России эпохи НКВД заводились дела на всех репрессированных иностранцев, документы хранились и передавались из ведомства в ведомство по строгой и определенной схеме. Неужели же по номеру удостоверения, имеющему литерную серию, ничего нельзя установить? Хотя бы где, когда и какой организацией был выдан документ?

Надеюсь, вы или кто-нибудь из читателей „Rodacy” подскажете, что можно сделать в подобной ситуации и куда еще можно обратиться.

Заранее огромное спасибо, с нетерпением жду ответа.

*Елена
Дублин, Ирландия
e-mail: elenfs@gmail.com*

* * *

Rodacy!

Обращаемся к вам с великой просьбой о помощи! Мы, польская молодежная организация г.Ставрополя, имеем малый опыт работы полонийной организации. На сегодняшний день хлопчем об официальной регистрации нашей организации. Уже два года мы работаем в незарегистрированной организации „Союз поляков г. Ставрополя”. Наши „старички” просят нас, что мы утнем (а может, не хотят отпускать от себя как исполнителей чужой воли). Но мы верим, что сможем выплыть и действовать самостоятельно.

Помогите, кто чем может, а нам нужны: Устав организации, хоть какие-нибудь (пусть даже старые) планы работы и проекты на перспективу. Абсолютно не знаем, как выйти на фонды с проектами – на что идет финансирование, подскажите! Со своей стороны, обещаем помогать всем, кто обратится к нам за помощью.

*И.Н. АНДРИЕНКО,
руководитель польской
молодежной организации
г. Ставрополя
Исполнитель Е.Г. Карпинская
Тел.: 24-43-73, 8-961-475-77-25*

НА УРОКАХ ПОЛЬСКОЙ КУХНИ

Уже в течение нескольких лет в Национальной польской воскресной (народной) школе имени А.П. Пенькевича в городе Уфе кроме уроков польского языка, музыки, народно-прикладного творчества и хореографии проводятся также и уроки польской кухни. А ведет их обаятельная, прекрасная полька из Уфы – Лариса Раймондовна Белиевская.

В этом году, перед праздником Пасхи, Лариса Раймондовна провела для учителей Национальной воскресной (народной) школы семинар по приготовлению одного из символов польской национальной кухни – бигоса. Об этом блюде можно много говорить, другое дело как его приготовить правильно, соблюдая старинную народную рецептуру. Лариса Белиевская предложила несколько сотен рецептов этого блюда. В этом ей помогли ее родственники и друзья из Польши, многочисленные справочники по польской кухне, а также Интернет.

Во „всемирной паутине” можно найти множество рецептов различных блюд, в том числе и бигоса. Не столь сложно найти рецепты, а вот выбрать то, что по душе, то, что близко, – с этим бывает нелегко. Лариса Раймондовна не забыла также и тех рецептов, которые привезли из Польши бабушки и прабабушки сегодняшних жителей Уфы. Все это „переварив”, искусная кулинарка представила на суд коллег свой бигос. И он действительно оказался очень вкусным!

Стоит заметить, что бигос давно уже блюдо не только польской кухни. Это блюдо – интернациональное. Особенно перед Светлым Воскресением Христовым – Пасхой. Помните, у Михаила Булгакова? „Традиционная жизненная вонь кислой капусты – горожане готовят бигос перед Пасхой”.

Национальная польская воскресная (народная) школа имени А.П. Пенькевича официально начала свою работу 1 марта

1999 года. Ее возникновение объясняется желанием людей, имеющих польское происхождение, проживающих в Башкортостане, изучать родной язык, литературу, историю, возрождать национальную культуру и традиции. Знакомство учащихся – детей и взрослых, с польской национальной кухней – это интересное направление в изучении народных польских традиций. Ежегодно, во время весенних Дней польской культуре в Башкортостане, в воскресной школе проводится также и дегустация польских национальных блюд. Не забываются при этом и кухни башкирская и русская. Тем более, что частыми гостями в воскресной школе бывают и поляки, а гостей принято радовать разнообразным столом.

Большую поддержку при проведении занятий по польскому языку и культуре, а также традиционных Дней польской культуры воскресной школе оказывают городское управление образование г. Уфы и Министерство культуры и национальной политики Республики Башкортостан.

Сергей ЛЕОНЧИК

Бигос – блюдо, известное широко за пределами своей родины. Ведь он, бывало, появлялся не только в меню, но и на страницах книг.

Великий польский романтик Адам Мицкевич не пренебрегал описанием вещей обычных и даже бытовых, потому-то его эпическую поэму „Пан Тадеуш” можно с полным правом называть энциклопедией польской жизни XIX века. Не забыл певец свободы и о пышных пирах.

А. Мицкевич в своем произведении „Пан Тадеуш” так описывал приготовление бигоса:

*Капусты квашеной насыпанные горки
Растают на устах, по польской поговорке.
Капуста квасится в котлах не меньше часа,
С ней тушатся куски отборнейшего мяса,
Покуда не проймают живые соки жаром,
Покуда через край они не прыснут паром
И воздух сладостным наполнят ароматом.
Готово кушанье.” [СП, 2002, №1]*

*В котлах же бигос прел. Такого слова нету,
Чтоб описать его по вкусу и по цвету.
Что слово? Плод ума. Что рифма? Лишь туман.
Не схватит сущности желудок горожан.
Кто не жила в Литве, тот и в оценках пресен,
Не знает кушаний и не отведал песен.*

*Да, бигос – лакомство, особенный состав,
Где сочетание всех специй и приправ.
Капусты квашеной туда крошат с любовью,
Она сама в уста влезает, по присловью.
Потеет, парится капуста на огне,
Под нею мяса слой томится в глубине.
Но вот кипящие перебродили соки,
И с паром брызнули по краюшку потеки,
Пополз по просеке крепчайший аромат.*

*Готово! Трижды все воскликнули „Виват!”
Помчалась, ложками вооружась для бою,
Таранят медь котлов свирепою гурьбою.
Где ж бигос? Где? Исчез. Лишь в глубине котла,
В угасшем кратере еще курится мгла.*

Бигос классический

- 2 кг белокочанной капусты
- 2 кг квашеной капусты
- 0.5 кг красного мяса (свинина либо дичь)
- 0.25 кг разных колбас (охотничьей, силезской или любой другой копчёной колбасы)
- 0.25 кг копчёной подчеревины (свиное сало с большим включением мяса)
- несколько лесных грибов, свежих или сушеных
- чёрный перец (горошком), соль, лавровый лист

Свежую и квашеную капусту мелко порезать, залить водой и тушить на малом огне с грибами, перцем, солью и лавровым листом до размягчения (около 2 часов). Подчеревину порезать на маленькие кусочки и обжарить на сковороде. Добавить к ней порезанное на кусочки мясо и колбасу. Убрать излишек жидкости из капусты (если таковой имеется) и добавить обжаренное мясо вместе с жиром. Тушить ещё часик-другой (чем дольше, тем лучше).

Готовое блюдо должно иметь густоватую консистенцию (при подаче на стол не должно пускать сок), слегка кислотный вкус и запах копчёностей.

В зависимости от рецепта, в бигос также добавляют тмин, майоран, чернослив, сухое красное вино или томатную пасту. Согласно некоторым рецептам, мяса и капусты должно быть поровну. Бигос можно делать и без добавления свежей капусты, но тогда нужно следить, чтобы блюдо не получилось слишком кислым (этого можно избежать, если промыть квашеную капусту).

В бигос, как и в другие блюда с кислой реакцией (такие, как щи с кислой капустой или борщ со свёклой), можно добавлять рёбра и хрящи: при длительной варке в кислой среде они размягчаются до вкусной консистенции.

Бигос не теряет свои вкусовые качества при разогревании, скорее даже становится вкуснее с каждым разом. Поэтому бигос обычно варят впрок, в большой посуде, и перед каждой подачей к столу разогревают весь запас. Замораживание ему тоже не повредит. Поэтому бигос особо популярен зимой, когда для хранения его можно выставлять на улицу.

Едят бигос с хлебом. Под водочку.

Приятного апетита! Smacznego!

Z DZIEJÓW POLONII NA WĘGRZECH

W połowie XIX wieku, w czasie Wiosny Ludów, tysiące Polaków przybyło na Węgry, by walczyć „o wolność waszą i naszą”. Wielu z nich wstąpiło się w walkach i do dziś są uważani za narodowych bohaterów węgierskich, tak jak gen. Józef Bem. Po upadku powstania wielu z nich pozostało na Węgrzech..

Początek XX wieku to kolejna fala polskiej emigracji zarobkowej na Węgry. Polacy osiedlali się wokół ośrodków przemysłowych, takich jak Tatabánya, Salgótarján czy Dorog. W tym okresie przybywali na Węgry również emigranci polityczni z poszczególnych zaborów.

Kolejny, duży napływ ludności polskiej na Węgry nastąpił po wybuchu I wojny światowej. Była to głównie ludność cywilna, ale również jeńcy z armii rosyjskiej. Osiedlili się w okolicach Esztergomu oraz na Kőbányi, robotniczej dzielnicy Budapesztu. W 1916 roku w trzech budapeszteńskich szkołach dzieci polskich uchodźców mogły się uczyć w ojczystym języku.

Jeszcze przed I wojną światową, w 1908 roku przybył do Budapesztu z Archidiecezji Lwowskiej ks. Wincenty Danek, który zorganizował Polakom opiekę duszpasterską, a w 1913 roku zainicjował budowę kościoła w „polskiej” dzielnicy Kőbánya. Wtedy też powstało też Stowarzyszenie Budowy Kościoła.

W 1928 r. oddano do użytku Dom Polski, działający przy polskim kościele. Wybudowano go z dobrowolnych składek Polonii, i to nie tylko węgierskiej, ale i amerykańskiej, wśród której kwestował ks. Danek.

W okresie międzywojennym powstawały nowe organizacje i stowarzyszenia o różnym charakterze: społecznym, kulturalnym, robotniczym i religijnym. Według spisu ludności w 1930 roku na Węgrzech mieszkało ponad 5 tysięcy Polaków. Z tym, że ich dzieci, które urodziły się na ziemi węgierskiej, zostały zaliczone już do obywateli węgierskich. Aż 80% Polaków mieszkało w Budapeszcie, w dzielnicach Kőbánya, Óbuda i Rákosszentmihály.

Po wybuchu II wojny światowej z Polski na Węgry przybyło ok. 140 tysięcy uchodźców cywilnych i wojskowych. Opiekę nad nimi objęło wiele węgierskich organizacji społecznych, z których jesienią 1939 roku najważniejszą rolę odegrał Węgiersko-Polski Komitet Opieki nad Uchodźcami z hrabinami Józsefné Károlyi i Erzsébet Szapáry.

W czasie II wojny światowej Węgry były jedynym krajem, gdzie działało szkolnictwo polskie – od szkoły powszechnej, przez gimnazjum i liceum, po studia akademickie.

W 1945 r. większość Polaków wróciła do Polski. Ci, którzy zostali na Węgrzech, ponownie próbowali zorganizować życie

polonijne. Nie było to jednak łatwe przedsięwzięcie. Działalność organizacji uchodźczych wygasła. Natomiast organizacje polonijne zostały zlikwidowane w okresie komunistycznego reżimu Mátyása Rákossiego. Działacze polonijni wytrwale dążyli do utworzenia polskiej organizacji, która skupiałaby wszystkich Polaków. Dopiero w 1958 r. otrzymali zgodę władz węgierskich na powołanie do życia nowej organizacji. Utworzono Stowarzyszenie Kulturalne Polaków na Węgrzech im. Józefa Bema. To Stowarzyszenie i jego oddziały w wielu miastach przez długi czas było jedyną organizacją polonijną działającą na Węgrzech.

Dopiero po pierwszych demokratycznych wyborach parlamentarnych wiosną

Węgierska Polonia żyje w kraju, z którym Polaków i Polskę łączy coś, czego nie ma w relacjach z innymi partnerami na naszym, europejskim kontynencie. To coś, to dzieje aż tysiącletniej przyjaźni i braterstwa, to Polacy na węgierskim i Węgrzy na polskim tronach, to nade wszystko wzajemne przychodzenie sobie z pomocą i to w sytuacjach, gdy już na nikogo nie można było liczyć.

*Grzegorz Łubczyk,
były Ambasador RP na Węgrzech*

1990 roku powstały warunki do reaktywowania rozwiązanych w latach 50-tych i zakładania nowych organizacji społeczno-kulturalnych. I tak w 1993 r. założono Stowarzyszenie Katolików Polskich na Węgrzech pw. św. Wojciecha. W efekcie zgodnego współdziałania obu polonijnych Stowarzyszeń, Ogólnokrajowego Samorządu Mniejszości Polskiej i Ambasady RP w Budapeszcie w 1998 r. Dom Polski oddano prawowitym właścicielom, czyli Polonii. Ocenia się, że obecnie na Węgrzech żyje około 10 tysięcy Polaków.

Na mocy ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych, w 1994 r. powstały pierwsze samorządy mniejszości polskiej.

* * *

Już po raz trzeci prezesem Stowarzyszenia pw. Św. Wojciecha została wybrana Elżbieta Molarne-Cieślewicz. Pełni tę funkcję nieprzerwanie od stycznia 2000 roku.

Oto właśnie tak rozpoczęła się działalność w opowiadaniu Pani Prezes:

– W 1998 roku otrzymaliśmy Dom Polski, ale był on w strasznym stanie. Polonia była podzielona, nie było współpracy. Nasz zarząd pracował społecznie, ale było dużo zapału.

Dopiero w 2001 roku udało się zdobyć wszelkie zgody i ostateczne decyzje. Zaczął się remont Domu przy wsparciu finansowym

„Wspólnoty Polskiej”. 26 października 2002 odbyło się uroczyste poświęcenie Domu Polskiego przez kard. Józefa Glempa.

Stanął piękny Dom, ale pusty. Trzeba było go umeblować, wyposażyć. Bardzo pomogła nam wówczas Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, która umeblowała i wyposażyła bibliotekę i zakupiła komputery.

Obecnie dużo ciekawego dzieje się w naszym Domu!

W 2005 roku powstał nasz chór parafialny. Regularnie prowadzone są spotkania dla Seniorów w Domu Polskim, które prowadzi ksiądz z siostrami. W naszym Domu działa przedszkole, które siostry zorganizowały przy pomocy Stołecznego Samorządu Mniejszości Polskiej. Spotyka się więc też tutaj najmłodsza generacja naszej Polonii. W naszym Domu zorganizowaliśmy już 55 wystaw.

3 sierpnia 2008 roku w Domu Polskim w Budapeszcie odbyło się spotkanie człon-

ków Stowarzyszenia pw. św. Wojciecha z Wice Prezesem FPNKA „Kongres Polaków w Rosji” red. pisma „Rodacy” dr Sergiuszem Leończykiem. Podczas swego referatu dr Sergiusz Leończyk opowiedział zebranym o dziejach Polonii syberyjskiej – zarówno jak o znanej martyrologii zesłańczej tak i o mało zbadanym temacie – dobrowolnym osadnictwie polskim na Syberii w początkach XX wieku. Dużo pytań zadawano o współczesnych realiach syberyjskich, o organizacji życia polonijnego w Rosji, o relacjach pomiędzy władzami a Polonią.

Na zakończenie Sergiusz Leończyk wręczył dla Biblioteki Domu Polskiego kilka numerów „Rodaków”, swoją książkę „Polskie karty w historii Milusińska” oraz nową książkę-album Anny Kubajak „Sybir i Syberia w dziejach narodu polskiego”.

Sergiusz LEOŃCZYK

Na zdjęciach kolorowej wklejki: Tablica w ścianie Domu Polskiego; Wspólne zdjęcie po spotkaniu 3 sierpnia (od prawej dr Sergiusz Leończyk i Prezes Elżbieta Molarne-Cieślewicz);

Tak wygląda wejście do Domu Polskiego; Widok na Parlament Węgierski; Plac bohaterów; Kościół polski.

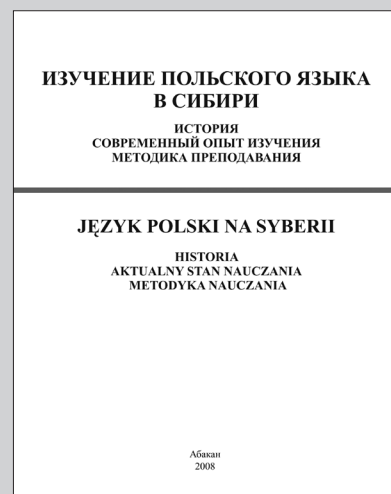
Autor składa podziękowanie Pani Prezes i pracownikom Domu Polskiego za gościnne przyjęcie.

W październiku 2008 roku została wydana nowa książka pod redakcją naukową dr Sergiusza Leończyka „Problemy nauczania języka polskiego na Syberii” Zbiór zawiera materiały regionalnych konferencji naukowych, co roku one odbywają się w Abakanie przed rozpoczęciem seminarium nauczycieli języka polskiego. Nowa książka zawiera następujące artykuły w języku polskim i rosyjskim w rozdziałach: Z historii nauczania języka polskiego na Syberii, Współczesny stan nauczania języka polskiego, Metodyka nauczania języka polskiego, Scenariusze lekcji i imprez pozalekcyjnych.

Wydanie jest skierowane do nauczycieli, metodyków, badaczy dziejów diaspory polskiej na Syberii, działaczy polonijnych.

Wydawca „Federalna Polska narodowo-kulturalna Autonomia „Kongres Polaków w Rosji” dziękuje Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” za sfinansowanie tej książki.

Изучение польского языка в Сибири. История. Современный опыт изучения. Методика преподавания. Сб. материалов межрегион. конференции „Проблемы изучения польского языка в Сибири” сост. и подгот. к изд. С.В. Леончик. – Абакан, 2008. – 154 с.



W Abakanie jesienią 2000 r. po raz pierwszy na Syberii odbyła się konferencja nauczycieli języka polskiego na temat „Aktualne problemy nauczania języka polskiego na Syberii”. Konferencja ta stała się już tradycją i odbywa się co roku w Abakanie przed Kursem podwyższenia kwalifikacji nauczycieli języka polskiego. Obecnie język polski jest nauczany w wielu miastach i nawet na wsiach w Federacji Rosyjskiej, ale najwięcej miejsc nauczania znajduje się na Syberii. Na uniwersytetach na wydziałach filologii rosyjskiej język polski jako dodatkowy przedmiot wykładano jeszcze od czasów radzieckich. W szkołach nauczanie języka polskiego prowadzone przede wszystkim w gimnazjach i tzn. liceach słowiańskich (jak np. szkoła nr 16 w Tomsku), wprowadzono nawet czasem do programu jako fakultet (jak np. w szkole nr 4 w Tomsku) oraz wprowadzono do programów instytucji uzupełniających (jak np. Republikańskie Centrum Dziecięcej Twórczości w Abakanie). Przełom lat 90. i początek nowego tysiąclecia – to wzrost zainteresowania językiem polskim, co należy łączyć ze wzrostem aktywności niezwykle licznej, jednak znacznie rozproszonej po terenie największego kraju świata diaspory polskiej, na rzecz krzewienia swej kultury i języka. Polonijne organizacje powstałe na Syberii po 1990 roku za pierwszy i najważniejszy cel obierają sobie organizację nauczania języka polskiego. Oprócz tego organizują lekcje muzyki, choreografii, historii Polski, kultury ludowej.

Głównym problemem na etapie początkowym organizacji nauczania było zdobycie pomocy naukowych, słowników oraz pozyskanie dobrze przygotowanych nauczycieli. Obecnie ten problem dzięki pomocy wielu fundacji polskich, m.in. Fundacji „Semper Polonia”, „Pomoc Polakom na Wschodzie”, „Oświata polska za granicą”, Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” można uważać za problem rozwiązany. Duże wsparcie otrzymują organizacje polonijne oraz szkoły, gdzie jest prowadzone nauczanie języka polskiego od

JĘZYK POLSKI

Aktualny stan nauczania

Wydziałów Konsularnych RP. Nierzadko inicjatywy polonijne popierają i miejscowe władze, jak na przykład założenie w roku 2005 przy Bibliotece Narodowej Chakasji w Abakanie jedynego w Rosji Centrum Książki Polskiej.

Przy pomocy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i Ministerstwa Edukacji Narodowej RP co roku organizowane są w Polsce kolonie letnie dla dzieci polonijnych z Rosji. W lecie 2007 roku 80 dzieci ze Wschodniej Syberii miało możliwość wylecieć samolotem Rządu RP z Irkucka na kolonie letnie w Polsce. Organizowane są również obozy językowe na terenie Syberii – nad Bajkałem (w Buriacji, w obwodzie irkuckim), w górach Ałtajskich i Sajanach (w Chakasji). Możliwość odpoczynku i bliższego poznania kultury i języka polskiego jest świetną motywacją do nauczania języka polskiego wśród młodej Polonii syberyjskiej.

Polonijna organizacja Orenburskie Kulturalno-Oświatowe Centrum „Czerwone Maki” co roku organizuje na ziemi orenburskiej spotkanie polskiej i rosyjskiej młodzieży „Śladami żołnierzy armii generała Andersa”.

Po zakończeniu kursu języka polskiego w szkole lub w szkółce sobotnio-niedzielnej osoby polskiego pochodzenia mają możliwość podjąć studia wyższe w Polsce dzięki stypendium Rządu RP. Rosja dostaje średnio 25 miejsc stypendialnych na studia wyższe. Stypendium wynosi 850 zł miesięcznie na studiach wyższych oraz 1300 zł. na doktoranckich. Studia w Polsce cieszą się popularnością wśród młodych Polonusów z Syberii. Egzaminacje wstępne tradycyjnie odbywają się

na przełomie czerwca-lipca przy konsulatach polskich w Moskwie i Irkucku.

Jednak nie wszystko jest tak optymistyczne. W wielu regionach Federacji Rosyjskiej nauczanie języka polskiego powoli znika z programów nauczania. Nie dotyczy to wyższych szkół, tutaj nawet możemy obserwować progres, jak na przykład na Wydziale Filologii Rosyjskiej Uniwersytetu Pedagogicznego w Tomsku. Dziekanem jest dr Aleksandra Guziejewa. Dzięki jej zaangażowaniu język polski został wprowadzony jako druga specjalność. W 1999 r. magistrzy otrzymali dyplomy, gdzie oprócz języka rosyjskiego mieli wpis „język polski”. W 2006 r. uczelnia zawarła umowę o wymianie studentów z Uniwersytem we Wrocławiu, co roku odbywają się kursy językowe z udziałem lektorów z Polski. W ślad za Tomskiem poszedł i Wydział Filologiczny Uniwersytetu w Krasnojarsku (obecnie Federalny Uniwersytet Syberyjski). Dużo ciekawych inicjatyw realizuje Uniwersytet Lingwistyczny w Irkucku, tam działalność wykładowców-polonistów dodatkowo dopinguje obecność polskiego Konsulatu.

Problemem wielu szkół jest to, że język polski jak i inne języki narodowościowe nie mieści się w nowym systemie szkolnictwa Rosji. Jako język ojczysty ma szansę na 1-2 godziny tygodniowo, jako język obcy konkuruje, oprócz już podstawowego angielskiego, z niemieckim i francuskim.

Zdarzały się i takie negatywne sytuacje, jak np. w Abakanie. Na początku 2005/2006 roku w Centrum Dziecięcej Twórczości w Abakanie wśród etatów Szkoły polonijnej usunięto 2,5 etatu nauczania języka polskiego, przy tym zostawiono etaty muzyki pol-

skiej i choreografii. Administracja Centrum oraz Wydział Oświaty w Abakanie wytlumaczył to w następujący sposób: „W Centrum Twórczości muszą być tylko przedmioty twórcze, lecz nie języki”. Natomiast język angielski wprowadzono do „twórczego” przedmiotu – turystyki. Nauczyciele polskiego proponowali, aby ich przedmiot też wykładać w programie już opracowanego przedmiotu „kultura polska”, jednak żadne propozycje nie zostały przyjęte. Bez pracy zostało 3 nauczycieli. Po roku interwencji ze strony organizacji polonijnej w Chakasji, Kongresu Polaków w Rosji i ostatecznie po piśmie Ambasadora Jerzego Baha do gubernatora Chakasji Aleksieja Lebiedzia etaty polskiego zostały przewrócone już przez budżet republikański. Kulisy tych uzgodnień oraz odpowiedzi oddzielnych przedstawicieli władz jeszcze bardziej wniosły jasność w tę sprawę, a mianowicie to, że nagle wyelimin-

niemieckie, ukraińskie, łotewskie, estońskie, ludów syberyjskich i polskie. Najwięcej polskich szkół powstało w Tomsku, Omsku, Irkucku oraz na wsiach, zamieszkałych przez Polaków-przedsiedleńców z początku XX wieku. Tamte szkoły przetrwały niedługo. Polskie szkoły zamykano z przyczyn braku wykształconej kadry nauczycielskiej oraz z braku podręczników. Na początku lat 30. zadziały już mechanizmy polityczne, większość szkół narodowościowych straciło swój status. W dzisiejszych czasach po 60-letniej przerwie wiejskie narodowościowe szkółki niedzielne mają podobne problemy. Na przykład w Białymstoku obwodu tomskiego nauczanie odbywa się podczas przyjazdów (raz-dwa razy na miesiąc) nauczyciela skierowanego przez Centralny Ośrodek Nauczycielski w Warszawie. Pomoc nauczycieli języka polskiego, skierowanych z Polski – jest szczególnie ważna. Problem najczęściej po-

К СОСЕДЯМ НА САБАНТУЙ

Традиционный татарский праздник Сабантуй пользуется популярностью не только у татарского населения, но и у других народов многонационального нашего региона. Уже почти сто лет этот праздник в селе Восточное Минусинского района является наиболее крупным и массовым в Красноярском крае.



В этом году Сабантуй проходил 21 июня и был посвящен 75-летию села. Глава Знаменской сельской администрации Ольга Владимировна Романенко пригласила на него гостей – полонийцев из Хакасии и г. Минусинска. „Полонию” РХ представлял Павел Столяров, „Полонию Минусинска” – вокальный ансамбль „Червонэ ягоды”.

Когда мы дождливым утром приехали в Восточное, то поразились полному отсутствию жителей на улицах села. Оказалось, все восточенцы и многочисленные гости из окрестных сел, Минусинска и других городов Красноярского края и Хакасии собрались на окраине села на специально оборудованной площадке, на опушке березовой рощи.

Во время торжественного открытия праздника на сцену были приглашены почетные гости, в том числе глава минусинского района Валерий Егорович Бугаев, муфтий Красноярского края Гаяз Фаткулин, представители администрации района и сел. Нам было особенно приятно, что среди почетных гостей была названа и делегация „Полонии Минусинска”. Председатель правления Елизавета Лясковская от имени полонийцев Минусинска и Хакасии представила участников праздника.

Программа Сабантуя была интересной и насыщенной: спортивные состязания – скачки, народная борьба кураш и выступление творческих коллективов. Участники праздника тепло принимали исполнителей татарских и русских песен, выступление детской акробатической студии.

Ансамбль „Червонэ ягоды” исполнил польские народные песни „Червонэ ягоды” и „Хола”, пропел здравицу „Сто лет”.

Елизавета ЛЯСКОВСКАЯ

NA SYBERII

nowanie polskiego z programu szanowanej w mieście szkoły polonijnej jest bez wątpienia sprawą polityczną. Na wysokości zadania stali nauczyciele języka polskiego szkoły polonijnej w Abakanie – przez cały rok oni pracowali bez pensji, dzięki temu zachowała się i nawet wzrosła liczebność uczniów szkoły polonijnej.

Coraz częściej zamykają się społeczne szkoły polonijne przy organizacjach polonijnych. Brak pensji dla nauczycieli, brak systematyczności w nauczaniu – wszystko to negatywnie wpływa na rozwój oświaty polonijnej. I właśnie w tym przypadku problem przede wszystkim dotyczy relacji organizacji polonijnych z władzami poszczególnych regionów. Dobrym przykładem współpracy jest przykład organizacji polonijnej „Odrodzenie” w Ufie z władzami miejskimi i republikańskimi. W Ufie są finansowane etaty nauczycieli języka polskiego i innych przedmiotów kulturalno-lingwistycznego cyklu – historia Polski, geografia, sztuka ludowa, muzyka i choreografia. Razem – 87 godzin tygodniowo. Niedzielną Narodowa Polska Szkoła im. Alberta Pieńkiewicza przy liceum nr 21 m. Ufy została założona w 1999 r. Etaty nauczycieli, wyposażenie i remont gabinetów – wszystko jest finansowane przez Miejski Wydział Edukacji.

Często po latach społecznego zaangażowania, bez pensji – nauczyciele języka polskiego rezygnują. Inna sprawa, kiedy to się zdarza w mieście, gdzie są możliwości dla chętnych nauczyć się polskiego prywatnie lub na kursach przy uniwersytetach, jednak zupełnie inaczej jest na wsi.

W latach dwudziestych XX wieku nowa władza radziecka realizowała politykę narodowościową, zakładając w miejscach zwar-

lega na tym, że większość nauczycieli woli pracować w mieście, gdzie brak nauczycieli języka polskiego nie jest tak odczuwalny, niż na wsi – gdzie polonistów brakuje. Ale zdarzają się i takie przypadki, jak np. Ludmiła Figura-Wizentas po studiach polonistycznych w Gdańsku, która wróciła do swej wioski Wierszyna w głębokiej irkuckiej tajdze, gdzie obecnie pracuje jako nauczycielka języka polskiego. W Znamience, wiosce zamieszkałej przez potomków Mazurów, języka polskiego naucza Olga Szuszenaciewa, która ciągle doskonali metodykę nauczania języka polskiego na kursach w Polsce i Abakanie.

Do rewolucji październikowej 1917 r. wielką rolę w tworzeniu polskich szkół w syberyjskich miastach i wsiach odgrywały parafie rzymsko-katolickie. Od początku lat 90. wśród narodów, tradycyjnie należących do kościoła katolickiego, bardzo aktywną działalność prowadzi rzymsko-katolickie duchowieństwo, w dużej mierze to są duszpasterze z Polski. Jednak nie wszyscy Polacy teraz są katolikami, a większość organizacji polonijnych ma charakter świecki. Oprócz tego kościoł nie prowadzi działalności edukacyjnej wśród Polonii na Syberii. Msze zazwyczaj odbywają się w języku rosyjskim.

Na etapie współczesnym przed pracującymi nauczycielami języka polskiego jest dużo wyzwań.

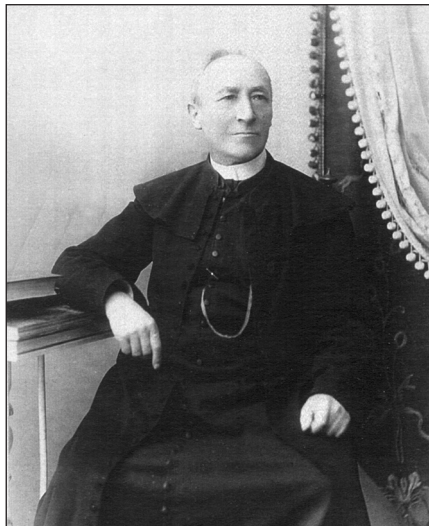
Przede wszystkim mają oni zainteresować dzieci polskiego pochodzenia językiem ich przodków, jednym z oficjalnych języków Unii Europejskiej, językiem słowiańskim i w związku z tym zbliżonym do rosyjskiego. Ostatnio język polski cieszy się popularnością wśród przedstawicieli innych narodowości Syberii. I to już dobry znak.

Sergiusz LEOŃCZYK

LISTY SYBERYJSKIE KSIĘDZA STANISŁAWA POMIRSKIEGO

Stanisław Pomirski urodził się w Turzy Wielkiej na Mazowszu. Seminarium diecezjalne skończył w Płocku w 1858 r. W tym że roku otrzymał święcenia kapłańskie i dostał nominację na wikariusza parafii Płoniawy, powiatu makowskiego guberni łomżyńskiej. 1 maja 1863 r. władze wojskowe zaaresztowały go i oddały pod sąd wojenno-polowy, który go skazał na karę śmierci i dopiero 3-cia instancja karę śmierci zamieniła mu na 8 lat katorgi na Syberii. Dwa lata szedł on etapami do Irkucka z Tobolska. W kajdanach chodził 3 lata przy budowie barek na rzece Amurze. Następnie 2,5 roku pracował w kopalniach srebra w Akatui. W 1870 roku na mocy carskiego ukazu zamieniono mu karę katorgi na osiedlenie w Tunce. W 1875 r. rząd pozwala mu zamieszkać w guberni jekaterynosławskiej, skąd w kwietniu 1890 roku przyjeżdża do Kijowa, gdzie przyjmuje posługę duszpasterską. Latem 1919 r. za spełnianie obowiązków kapłańskich bolszewicy aresztują go w Kijowie i wtrącają na miesiąc do więzienia. W maju 1920 r., korzystając z pobytu wojsk polskich w Kijowie, wyjeżdża stamtąd do swej rodziny w Płocku. We wsi Kowalówek właśnie przeżywa w tymże roku nawałę bolszewicką. W 1923 r. młode polskie państwo odznacza go krzyżem kawalerskim orderu Polonia Restituta. Zmarł ksiądz Stanisław Pomirski 9 grudnia 1929 r. w Dąbrowie. W aktach Kurii Biskupiej Płockiej znajduje się kilka własnoręcznych listów, które ksiądz pisał podczas etapu na katorgę.

Są to bardzo ciekawe listy, które mogą służyć przyczynkiem do historii tułactwa bohaterów powstania styczniowego.



Przeważnie to są listy zaadresowane do księdza Józefa Pawłowskiego, kanonika kolegiaty Pułtuskiej.

List datowany 6 stycznia 1864 r. z Tobolska. Jeden cytat z obszernego listu: „Tyfus zaczyna potrochu wojować, z naszego grona braci zatrzymuje ich po szpitalach i nawet wpędza do grobu. Obecnie tu nas jest wszystkich w Tobolsku zgórą 100, w tem księży 8, diakon i 1 kleryk. Razem na jednej Sali 76 gotowych w każdej chwili do wymarszu”. W drugim liście czytamy: „Z Tobolska wyszedłem 15 st. r. b. i tu w Tomsku dnia 8 kw. r. b. po odbytej podróży górą 1500 wiorstowej stanąłem przy jakim takim zdrowiu, pomimo wszelkich, nie do uwierzenia, nieprzyjemności i trudów. Jutro spodziewamy się wyruszyć w dalszą podróż, do Krasnojarska, a następnie do Irkucka, a potem może i dalej”. 10 października 1867 r. ksiądz już pisze z Akatui, w nim on ubolewa „że teraz żyje przeszłością i gdyby nie ta nić złota, która nas wiąże z familią i przyjaciółmi, to nie wiem, coby się z człowiekiem stało czy przeżyłby ten stan tak ciężki {...} Za dni 12 kończy się rok mego w Akatui pomieszkania. Jest to jedno z najcięższych więzień. Do stu osób się tu mieści. Wszystkich prawie katorżnych nas tu zebrano z różnych prowincji, diecezji i klasztorów prócz chorych, do robot niezdolnych...”. Ciekawe są opowiadania księdza o życiu codziennym już po katordze w Tunce. W 1869 r. ksiądz pisze: „Chcąc żyć, trzeba jeść, a chcąc jeść, trzeba pracować. Podług kontraktu mój gospodarz do kwatery dał mi kawałek ziemi przy domu. Skopałem go, posadziłem trochę kartofli, posiałem troszkę warzywa. Wodę noszę, a to nie jest blisko i polewam, to oczyszczam z chwastu i mżolę się, a nie wiem, czy będzie co z tego, bo robactwo podcina młodym roślinkom korzonki i znowuż sadzę nowe, parę razy na dzień i znowuż to samo. Chciałem już rzucić zupełnie, ale mi żal mojej pracy już podjętej”. 26

października 1869 r. ksiądz Pomirski pisze do księdza Józefa: „Kochane Księżo Józefie! Tunka dość rozwlekła. Mieszkamy porozrzucani na wszystkie strony. Chcąc kogoś odwiedzić i interes załatwić, to trzeba czasem 7 i 8, a może nawet więcej wiorst zrobić... Nie adresuj do mnie: Książd, mogę mieć o to nieprzyjemność. Zabroniono nam tego tytułu pod karą konfiskaty, a wszystko według „zakonów”. Jeszcze pozbawiony jestem praw, pozostaję w kategorii posielenców, z której przesyłają do kategorii żytelej”.

W aktach kurii nie ma późniejszych listów od księdza Pomirskiego, natomiast są ciekawe informacje dotyczące działań księdza Pomirskiego podczas powstania styczniowego.

Sergiusz LEŃCZYK

P.S. Dziękuję dr Mariuszowi Kazańczukowi za kopię zdjęcia księdza Stanisława Pomirskiego

Zespół Pieśni i Tańca „Syberyjski Krakowiak” Abakan, Federacja Rosyjska

Szanowni Państwo, Mili Gości!
Zaszczytem dla mnie, w imieniu Zespołu Redakcyjnego kwartalnika „Zesłaniec” wydawanego przez Radę Naukową Zarządu Głównego Związku Sybiraków, przekazać serdeczne podziękowanie dla Zespołu Pieśni i Tańca „Syberyjski Krakowiak” z dalekiego Abakanu za krzewienie narodowych pieśni naszych oraz folkloru. Dla mnie osobiście to niezwykła okoliczność móc to uczynić, bowiem „Syberyjski Krakowiak” przypomina polskiej diaspory w Federacji Rosyjskiej, zwłaszcza w jej zauralskiej części, wieloletnie związki polsko-syberyjskie, które w słowie, pieśni i literaturze jawią się najobficiej.

Wdzięczny za przybycie do Macierzy i dzisiejszy koncert w Krakowie, pragnę Zespołowi Pieśni i Tańca „Syberyjski Krakowiak” przekazać moją najnowszą książkę pt. „Syberia. Cztery lata polskiej diaspory. Zesłania, martyrologia i sukces cywilizacyjny Polaków”, Krzeszowice 2007, z nadzieją, że przyczyni się ona do pełniejszego poznania polskich dziejów na Syberii. Krajowi mojemu, a Waszej Macierzy, jej literaturze, kulturze i folklorowi pozostajecie wierni, a owocem tych fascynacji są powszechnie znane, wspaniałe Wasze koncerty.

Proszę też przyjąć raz jeszcze najszersze me podziękowania za krzewienie polskości na syberyjskiej ziemi i pozostaję na zawsze Waszym oddanym przyjaciele.

Prof. dr hab. Antoni Kuczyński
Redaktor Kwartalnika „Zesłaniec”

Томская национально-культурная автономия поляков г. Томска “Томская Полония” выражает величайшую скорбь в связи с кончиной 15 июня 2008 года на 74-м году жизни **Ханевич Валентины Бернадовны**, жительницы села Белосток.

Пани Валентина по праву считалась лидером и вдохновителем Полонии с.Белосток, главой сельской католической общины. Дом этой прекрасной доброй женщины славился гостеприимством, чистотой, самобытностью. Пани Валентина являлась неоднократным победителем региональных конкурсов мастеров прикладного искусства, организатором и участником Дней польской культуры в с. Белосток.

Выражаем глубокое соболезнование большой дружной семье Ханевичей в связи с тяжелой утратой жены, матери, бабушки и прабабушки.

ПРАЗДНИК ПОЛЬСКОГО ТАНЦА

16-24 июля в польском городе Жешове прошел уже традиционный 14-й Международный фестиваль полонийных хореографических ансамблей. Со времени своей организации в 1969 году этот фестиваль является единственным в мире, где на протяжении уже почти 40 лет пропагандируется народный танец.

В этом году на фестиваль приехал 41 ансамбль – рекордное количество участников. По традиции больше всего ансамблей из Канады (12), США, Австралии, Великобритании, Швеции и даже 4 ансамбля из Бразилии! Меньше ансамблей к востоку от Польши – по 2 из Украины и Литвы и только один – из России. Традиционно Российской Федерации уже 3-й раз представлял народный ансамбль польской песни и танца „Сибирский краковяк” из г. Абакана. 25 человек – танцоры и певцы, занимающиеся польским танцем и песней в свободное от учебы и работы время. Почти 5 дней они добирались до первого места выступления – г. Кракова. В старинной столице Польши прошел первый, предфестивальный концерт ансамбля, а уже с 16 июля начались выступления в рамках международного фестиваля.

Каждый ансамбль представил свое творчество на концертах, проходивших на рыночной площади в Жешове, на выездных концертах (так, ансамбль „Сибирский краковяк” выезжал в город Сталева Воля). В конце фестиваля прошли два гала-концерта. Пер-

вый – концерт из танцев представляющих страну, откуда приехал ансамбль. В нем ансамбль из Сибири представил сюиту „Айдым”, состоящую из хакасской песни и танца. Стоит отметить, что этот ансамбль единственный представлял не только Россию, но и Азиатский континент. Таким образом, из населенных континентов на фестивале в Жешове не было только представителей Африки.

Заключительным стал почти 4-х часовой гала-концерт из польских танцев. Жюри фестиваля предварительно выбирало лучшие композиции ансамблей, и в этот раз у „Сибирского краковяка” была выбрана сюита курпевских песен и танцев.

Фестиваль польского танца в Жешове – событие общегосударственного значения. Трансляции с концертов передавались на всю страну, а посредством телевидения „Полония” – почти на все страны мира. 14-й фестиваль стал также рекордно молодежным: средний возраст участников составил около 25 лет.

На фестивале нет победителей и побежденных, все ансамбли заранее отбираются по уровню исполнения. А в этом году конкуренция между ансамблями была немалой, и это при том, что каждый из участников платит за свое участие. Ансамбли, прибывшие из-за восточной границы Польши, были освобождены от всех оплат. Большую часть дорожных расходов удалось оплатить участникам, благодаря финансовой помощи Консульского отдела РП в г. Москве.

Говорят участники фестиваля

Руслан Гриمولовский, участник танцевальной группы ансамбля „Сибирский краковяк”:

– Нынче я впервые побывал в Польше. Насколько мне известно от родных, мой прадед был поляком. Мне было интересно пообщаться с участниками фестиваля, с некоторыми даже на английском языке. Вот только, к сожалению, у них все представления о России сводятся к двум понятиям – медведи и водка. Спрашивали: „Правда, что у вас медведи по улицам ходят?”. Ну, кому-то скажешь: „Правда”. А кому-то объяснишь – нет, медведи живут далеко в лесу. Люди там совсем другие, вежливые, и манеры общения другие, и одежда. У нас, например, девушки на улицах ходят яркие, нарядные, кучи косметики на лицах. А там нет такого, все более естественные.

На фестивале было очень много народу, больше 40 коллективов из разных стран – все делегации в польских костюмах, но они несколько иные, чем у нас. Запомнились мне многие выступления, но особенно бразильцев и ансамбля из Канады. Мы тоже выступили достойно. По-моему, так лучше всех – к нам больше всего подходило зрителей. А вообще их было больше четырех тысяч, там зал такой большой...

Были мы с выступлением в Кракове. Прежде всего обратила на себя внимание архитектура. Там много старинных зданий с кирпичными, каменными стенами. Видимо, это была самая старая часть города. Интересно было и в самом центре, на площади. Там очень много голубей. И тут же рядом продают булочки, чтобы их кормить. Обратили на себя внимание улицы – чистые, нарядные от цветов, мусорки на каждом шагу, каменная брусчатка. Еще мы были на экскурсии в старинном замке,

там очень красивое убранство, живописные полотна... К сожалению, нельзя было фотографировать.

Елена Спицына, участница вокальной группы „Краковянка” ансамбля „Сибирский Краковяк”:

– Вместе с ансамблем в этом году на фестиваль в Жешув я ездила впервые. Сразу бы хотела поблагодарить Сергея Владимировича Леончика за то, что он дал возможность побывать на родине предков: у меня прадед – поляк. Все впечатления от этой встречи с Польшей у меня очень яркие. Если о фестивале... В первый день, когда мы приехали, были все уставшие с дороги, но вечером все равно собрались все приехавшие на фестиваль ансамбли, все пели польские народные песни, особенно дружно получилась „Далеко, далеко”. Мы повсюду ощущали тепло гостеприимства, встречались, знакомились. Поскольку я учу польский язык только два года, ощущала языковой барьер. И все же с помощью простых фраз, кто где живет, работает, общение все равно получилось. Запомнилось: там у людей совершенно другой менталитет, все очень доброжелательны. Такой момент – в столовой случайно падает на пол ложка – все начинают аплодировать. У нас такого нет. И наши выступления публика встречала очень хорошо.

В экскурсии по Кракову особенно запомнилось посещение Вавельского замка, картины, паркетные полы, комод из панцирей черепах... Домики у поляков аккуратные, цветные, всюду газончики и нет заборов. Тротуары, дорожки велосипедные... Чувствуется высокий уровень культуры: всегда вежливы, извиняются, никакого хамства. Кухня, скажу, очень

схожа с русской: поляки любят картофель, фасоль, другие овощи. Заказала как-то в уличной кафешке мороженое – оно оказалось зеленое, мятное. Очень вкусное, мне понравилось.

Обратила, конечно, внимание на молодых полеков, своих сверстниц. Они менее вызывающе одеваются, скромно, в одежде в основном спортивный стиль, нет колготок, коротких юбок – джинсы, шорты, легкая обувь. Никто не ходит на высоких каблуках, не злоупотребляет макияжем, хотя многочисленные магазины буквально завалены качественной парфюмерией и косметикой.

Владимир Овчаров, участник танцевальной группы „Сибирского Краковяка”:

– Я в Жешове уже второй раз. Эта поездка была для меня более легкой, потому что уже многое знакомо было – места проживания, город и какие-то организационные моменты. Принимали, как и в прошлый раз, весьма радушно. Надо отметить, что всегда с большим удовольствием встречают поляки наш сибирский ансамбль, вот и в Кракове выступления наше отметили исключительно положительно, хотя там танцевали и другие ансамбли. Когда наши девушки выступали с песнями в хакасских национальных костюмах, зрители потом обступили с вопросами, с расспросами и большим интересом к Хакасии. Конечно, Хакасию на западе мало кто знает. Ну, Сибирь вроде побольше: у кого-то друзья, знакомые ездили. Я брал с собой из Абакана фотографии, показывал там, и очень многие высказывали большое желание побывать в наших местах. Австралийцы, например, разглядывая снимки, очень удивлялись, какой это зеленый город – они себе такого даже не представляли.

„SYBERYJSKI KRAKOWIAK” W POLSCE

Tegoroczne występy zespołu w Polsce rozpoczęto koncertem w Krakowie.

Organizatorzy występu, Krakowski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” 25. osobowej grupie zorganizowali najpierw zwiedzanie starej polskiej stolicy. 15 lipca w Sali zespołu pieśni i tańca AGH „Krakus” odbył się półtoragodzinny koncert zespołu z Syberii. W programie występu znalazły się polskie tańce i pieśni ludowe (mazurskie, kaszubskie, kurpiowskie, krakowskie), pieśni i tańce południowo-syberyjskiego ludu – Chakasów oraz piosenki „starożyłów” – tzn. Sybiraków. Podczas koncertu także zaprezentował się kilkoma występami nasz duet taneczny „Rio Dans”. Po zakończeniu koncertu, Dyrektor Krakowskiego Domu Polonii Kazimierz Dobrzański przywitał tancerzy i śpiewaków. (patrz na 4 zdjęciu 3 str. okładki – Kazimierz Dobrzański wręcza pamiątki choreografce zespołu Natalii Buszujewej)

Dyrektor Krakowskiego Wydawnictwa „Kubajak” Przemysław Kubajak przekazał dla jedynego w Rosji Centrum Książki Polskiej w Abakanie dwie nowe książki o Syberii. Są to: „Syberia. 400 lat polskiej diaspory”, której autorem jest znany badacz Polonii syberyjskiej – prof. Antoni Kuczyński. Natomiast swoją książkę „Sybir i Syberia” przekazała Centrum autorka Anna Kubajak. Pani Anna odczytała listy gratulacyjne dla Zespołu od Profesora Antoniego Kuczyńskiego i Wydawnictwa „Kubajak”. Po koncercie, artyści i widzowie mieli możliwość porozmawiać podczas wspólnej kolacji. Publiczność koncertu – słuchacze językowych kursów z Rosji, Argentyny, Brazylii wyrazili podziw ciekawej i jaskrawej prezentacji polskiego folkloru w wykonaniu zespołu z Syberii.

16 lipca „krakowiaków” z Syberii już czekał Rzeszów. Widać było, że mieszkańcy czekali na XIV Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych w Rzeszowie. Dowodzą tego tłumy jakie przybyły na korowód ulicami miasta, którym tradycyjnie już rozpoczyna się festiwal. Ale przede wszystkim potwierdza pełna spontanicznej serdeczności atmosfera i gromkie oklaski, jakimi publiczność witała prezentujące się zespoły, w tym i nasz „Syberyjski Krakowiak” – jedyny z Federacji Rosyjskiej. Jednym słowem, przyjmowali nas wszędzie jako swoich rodaków, którzy przyjechali z daleka. Tym razem już nie kępowałaśmy wyglądem naszych strojów, jak to było na poprzednich Festiwalach – w 2002 i 2005 roku. Państwo Magryś i ich zakład „Modniarstwo” przygotowali przy pomocy Senatu RP świetne buty, kapelusze, stroje krakowskie, a tym razem znaleźli nawet korale bursztynowe dla stroju kurpiowskiego i mazurskiego!

Udane, jak korowód, były także przeglądy i koncerty na pięknie odrestaurowanym

rzezowskim Rynku. Równie pięknie i przy dużej frekwencji wypadł tradycyjny, zawsze pełen egzotyki koncert tańców z krajów zamieszkania zespołów. Nasz zespół zaprezentował pieśni i tańce chakaskie i to była właśnie azjatycka egzotyka! Natomiast koncert galowy był po prostu znakomity, ale bardzo rozstrzygnięty w czasie. Aż 41 zespół polonijny zaprezentował się na tym koncercie. Najwięcej zespołów przyjechało na Festiwal z Zachodu – przede wszystkim z Kanady, USA i nawet 4 z Brazylii, mniej było zespołów ze Wschodu – po 2 z Ukrainy i Litwy, po 1 z Rumunii, Łotwy i Rosji. Niestety nie przyjechał wcześniej zapowiadany zespół „Mozyrzanek” z Białorusi.

Tegoroczna edycja rzeszowskiego festiwalu udowadnia, podobnie jak i poprzednie imprezy, jak jest pożyteczna i potrzebna. Dla żyjących w diasporze środowisk polonijnych różnorodnie inicjatywy kulturalne stanowią przecież zasadnicze spoiwo i często główną formę kontaktu z ojczystym krajem. Jest to szczególnie ważne zwłaszcza dla urodzonych już poza Polską i żyjących poza nią w drugim lub kolejnych pokoleniach. Pomaga zwłaszcza ludziom młodym, którzy dopiero zaczynają odnajdywać swoją narodową tożsamość. O tym oraz o odrodzeniu polskich tradycji ludowych na Syberii powiedział w swoim referacie na konferencji „Folklor czynnikiem integracji środowisk polonijnych oraz ich związków z Macierzą” dr Sergiusz Leończyk. Konferencja odbyła się 22 lipca w sali Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie. Wcześniej dyrektor WDK Marek Jastrzębski zaprosił gości na wernisaż wystawy „Koncert w drewnie zaklęty”.

Wystąpienie Sergiusza Leończyka było jedynym głosem ze Wschodu. Na konferencji wystąpili także przedstawiciele z USA i Szwecji. Wice-prezes „Kongresu Polaków” w Rosji dr Sergiusz Leończyk także udzielił obszernego wywiadu TV „Polonia” (ukazał się w eterze 2 sierpnia).

W wystąpieniu Sergiusza Leończyka zarówno jak i innych przedstawicieli zespołów było podkreślane, że uroda polskich tańców i barwność ludowych strojów przyciąga również do zespołów polonijnych młodzież innych narodowości, nie tylko o polskich korzeniach, co można dostrzec w niejednej grupie uczestniczącej w festiwalu.

Rzeszowskie festiwale stanowią z kolei okazję nie tylko do przyjazdu i do poznania kraju przodków. Równie ważne jest i to, że dochodzi do spotkania młodzieży o polskich korzeniach z różnych krajów z rówieśnikami ze współczesnej Polski, zaś na płaszczyźnie wspólnych tanecznych zainteresowań – do konfrontacji umiejętności, pomysłów choreograficznych, oraz również strojów. Wiele tu można podpatrzeć, nauczyć się, udoskonalić. Temu doskonaleniu służy również prowadzone od lat „Studium choreograficzne tańca ludowego” dla prowadzących zespoły, a więc dla tych, którzy dbają o profil i poziom zespołów. Od wielu lat, pani Alicja Haszczak doskonalili poziom choreograficzny polonijnych choreografów.

Szybko zleciał tydzień w Rzeszowie. Połowa naszego zespołu pojechała do domu, natomiast część tancerzy oraz zespół wokalny „Krakowianka” zostali zaproszeni na występ do Zakopanego. Jedyne czego nam brakowało podczas naszego pobytu – ładnej pogody. Cały czas padało i temperatura nie była wyższa niż 20 stopni.

W imieniu członków Zespołu chcę wyrazić podziękowania Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska” i nowemu Prezesowi tej organizacji Maciejowi Płużyńskiemu oraz honorowemu Prezesowi Prof. Andrzejowi Stelmachowskiemu, który był na otwarciu Festiwalu i od razu powitał Kierownictwo naszego Zespołu. Serdecznie dziękujemy gospodarzy – Pana Dyrektora Mariusza Grudnia oraz Panią Wiesławę Czarnotę. Daleka podróż z Syberii do Polski została sfinansowana dzięki pomocy Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Moskwie oraz Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Chcemy także wyrazić podziękowanie Działowi Wizowemu Konsulatu Generalnego RP w Irkucku. Szybko, sprawnie i nieodpłatnie były zrobione wizy do Polski. Osobiście chcielibyśmy podziękować Pani Urszuli Hanc z Krakowskiego Oddziału Stowarzyszenia Wspólnota Polska za piękne przyjęcie w Krakowie. Kraków jest po prostu niezbędnym elementem dla rozwoju naszego Zespołu, który poczynając od nazwy promuje folklor krakowski.

Dziękujemy naszym widzom, wszystkim dobrym ludziom i mamy nadzieję, że nie zapomnicie o nas i zaprosicie nas jeszcze do kraju naszych przodków.

Helena WŁADIMIROWA,
Kierownik zespołu
„Syberyjski Krakowiak”

Na foto 3 str. okładki: Ansambl „Сибирский краковяк” перед кафедральным собором на Вавеле; Ансамбль исполняет сюиту курпевских танцев и песен; Участники ансамбля в Вавельском замке; Руководитель Краковского „Дома Полонии” Казимеж Добжанский вручает хореографу Наталье Бушуевой комплект национальных польских кукол; Екатерина Федорова с жителем Кракова; Зрители стоя аплодировали ансамблю после концерта в Кракове.

На 4 стр. окладки „Жешув – столица польского фольклора”: традиционным шествием ансамбли-участники фестиваля показали себя на улицах в Жешове.